Nr. 150. Wtorek, 30 Maja 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen. Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya i Administracya: Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie.

Pytanie i odpowiedź.

W związku z święceniem srebrnych godów przymierza franko - rosyjskiego, w obożach, wyznających ideologię koalicyi, sprawa mitycznej „autonomii Polski" znowu zaczyna być oświetlana i omawiana w sposób najrozmaitszy, a zawsze teoretyczny. Od czasu do czasu podajemy w „Godzinie Polski" głosy prasy francuskiej, odnoszące się do tego przedmiotu, poniżej zaś przytaczamy znamienny głos publicysty rosyjskiego, d-ra Rubakina, zamieszczony w neutralnej, lecz sprzyjającej koalicyi „Gazette de Lausanne" z dnia 9 b. m.

Dr. Rubakin zapytuje w nagłówku swego artykułu: czy Polacy mogą wierzyć przyrzeczeniom rządu rosyjskiego? — i odpowiada krótko: nie, Polacy nie mogą Rosyi ufać.

Wystarczy tylko — pisze dr. R. — przyjrzeć się organizacyi biurokracyi rosyjskiej, aby zrozumieć powody tej nieufności. Pomijając pięćdziesiąt ośm członków rodziny carskiej, składa się wyższa biurokracya rosyjska, od której zależy los całego państwa rosyjskiego mniej więcej z 6500 osób. Ten klan 6500 ludzi wspiera się nawzajem, rządzi całem państwem i doznaje poparcia ze strony dworu i szlachty.

Rosya rządzona jest, jak kraj zdobyty. Najliberalniejsi rosyjscy funkcyonaryusze są ponadto liberałami szczególniejszego gatunku, nieznanego na zachodzie i reprezentantami skrajnego nacyonalizmu, protegowanego przez koła dworskie.

Biurokracya rosyjska podlega prawu doboru naturalnego. Trudno przypuścić, by po wiekach tego doboru mogła biurokracya rosyjska wydać z siebie ludzi zdolnych do przeprowadzenia skutecznych reform.

Jak można sądzić, że tacy ludzie będą w stanie zaprowadzić autonomię Polski?

Wszyscy ministrowie rosyjscy złożyli w Dumie oświadczenia, skierowane nietylko przeciw autonomii polskiej, ale nawet przeciw zniesieniu ograniczeń antypolskch. Musi się przyjść do wniosku, że Polacy nie mogą się spodziewać autonomii od rządu rosyjskiego. Ich nieszczęśliwa ojczyzna byłaby i na przyszłość ofiarą gwałtów biurokracyi rosyjskiej.

Inteligencya biurokratów rosyjskich jest zresztą równa zeru. Tylko w środowisku biurokracyi rosyjskiej mogły wydarzyć się tak skandaliczne historye, jak afera Chwostowa, albo Rasputina. Przypuśćmy, że biurokracya rosyjska da Polakom autonomię. W takim wypadku wystarczy tylko powołać się na artykuł 87 ustaw zasadniczych, aby udowodnić, że autonomia polska nie ma uprawnienia. To samo stało się z konstytucyą finlandzką, z manifestem październikowym z r. 1905, z przywilejemi Ukraińców i z konstytucyą polską, zaprowadzoną przez cara Aleksandra. Wszystko to są ustawy, których właściwie nigdy nie zniesiono.

Czasowe obsadzenie Galicyi dowodzi, że z przyłączenia Lwowa i Poznania odnieśliby korzyść tylko czynownicy rosyjscy.

Nie może być inaczej. Już w roku 1897, a więc przed dwudziestu laty, było Królestwo Polskie zalane rosyjskimi urzędnikami. Funkcyonaryusze rosyjscy w Królestwie byli wówczas już cztery razy liczniejsi niż w Rosyi europejskiej i na Kaukazie, dziewięć razy liczniejsi niż w Azyi centralnej, 20 razy liczniejsi niż na Sybirze. Ich władza w Królestwie Polskiem była nieograniczona.

Czas najwyższy — woła dr. Rubakin — by Polacy przestali naiwnie wierzyć w przyrzeczenie rosyjskie! Od dwudziestu miesięcy oczekują Polacy wykonania przyrzeczeń rosyjskich. Zniszczenie tysięcy wsi przez cofające się wojska rosyjskie jest jednym namacalnym dowodem „życzliwości" rządu rosyjskiego.

Wojna.

29 maja.

Kanclerz Rzeszy wspomniał niedawno w mowie swej wypowiedzianej w parlamencie niemieckim, iż Niemcy gotowe są zawrzeć pokój. Słowa te odbiły się echem nietylko wśród państw koalicyi, lecz także w państwach neutralnych. Kanclerz Rzeszy mógł to zdanie wypowiedzieć zupełnie śmiało, gdyż państwa centralne dotychczas osiągnęły to, co osiągnąć zamierzały. Wrogowie zostali na wszystkich frontach pobici, wojska niemieckie, austryacko - węgierskie i bułgarskie stoją daleko na terenach przeciwników, wobec czego dalsze prowadzenie wojny przynajmniej dla Niemców jest rzeczą nie mającą najmniejszego celu. Gdyby nawet Niemcy doszli do Petersburga, Paryża i Londynu, a Austro - Węgry do Rzymu, to i tak nie znaczyłoby to, aby Petersburg, Paryż i Londyn pozostały w rękach niemieckich, a Rzym austro - węgierskich. To też Niemcy nie mają najmniejszego zamiaru dalszego prowadzenia wojny ze względu na niepotrzebne koszta i daremny rozlew krwi.

Państwa centralne spełniły już swój obowiązek. Zaatakowane przez dziewięciu przeciwników zdołały, nietylko obronić w całości swe terytorya europejskie, ale zmusiły przeciwników do odwrotu i do obrony. Z chwilą wypowiedzenia przez kanclerza Rzeszy zdania, iż Niemcy gotowe są do rozpoczęcia rokowań pokojowych, rząd niemiecki zrzucił z siebie odpowiedzialność za dalszy rozlew krwi, a za każdy dzień, w którym ta krew w dalszym ciągu przelewaną będzie, odpowiedzialność spadnie na państwa koalicyi.

Państwom centralnym w obecnej wojnie chodziło o obronę swej egzystencyi, zaś koalicyi o zdławienie państw centralnych. Państwa centralne są dotychczas wygrane na całej linii, koalicya zaś nie tylko, że nie osiągnęła swych zamierzeń, natomiast poniosła klęskę na wszystkich frontach. W takich warunkach trudno jest państwom koalicyi wyciągnąć rękę do zgody. Po dwudziestu dwóch miesiącach wojny, która toczyła się nawet bez chwilowego zawieszenia broni, koalicya liczy ciągle na to, iż siły Niemiec są już wyczerpane, a twierdzi jednocześnie, że sama wzmocniła się znacznie pod względem liczebności wojsk i zapasów amunicyi. Kampania letnia roku bieżącego miała właśnie sprowadzić decyzyę na korzyść państw czwórporozumienia. Miano rozpocząć z wiosną jednocześnie na wszystkich frontach atak na siły zbrojne państw centralnych i prowadzić go dotąd, dopóki opór niemiecki nie zostanie złamany doszczętnie. Widziano już w wyobraźni wojska francuskie nad Renem, a rosyjskie pod Berlinem, gdy tymczasem w rzeczywistości okazało się zupełnie co innego. Państwa centralne nie tylko, że nie zostały wycieńczone, lecz przeciwnie, wykazują w dalszym ciągu wielką żywotność i podjęły akcyę, która w zupełności pokrzyżowała plany czwórporozumienia. Szeregi niemieckie od trzech miesięcy prowadzą ofenzywę pod Verdun, nie dając Francuzom przejść do akcyi zaczepnej, a Austro - Węgry od dwóch tygodni pędzą cofającą się wśród gór armię włoską, która również szykowała się do wspólnej akcyi zaczepnej czwórporozumienia.

Na zdanie kanclerza Rzeszy odpowiedziały zaraz Anglia i Francya. Rozumie się, że stanowczo odrzucono myśl jakiegokolwiek porozumienia, dopóki Niemcy nie zostaną zdruzgotane. A jednak pomimo tego oporu koalicyi, czuć coś jak gdyby chwila rozpoczęcia układów pokojowych była niedaleką. Przedewszystkiem sprawę tą wzięły do serca państwa neutralne, co jest bardzo ważnym czynnikiem, Nie należy zapominać, że Ojciec św. oddawna starał się pośredniczyć w akcyi pokojowej. Ostatnio zwrócił się on o pomoc w tej sprawie do króla hiszpańskiego i do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wilsona.

Król hiszpański oświadczył się gotowym do rozpoczęcia akcyi na rzecz pokoju, a ostatnio nadeszły wiadomości, że i prezydent Wilson nadzwyczaj gorąco zajął się tą sprawą. Towarzystwa przyjaciół pokoju w Ameryce urządzają zebrania agitacyjne, na których prezydent Wilson zabiera głos.

Wszystko to nie dowodzi jednak, aby akcya prezydenta Wilsona miała powodzenie, t. j. aby koalicya zgodziła się na zawieszenie broni i na rozpoczęcie rokowań pokojowych. Faktem jednak jest, że tak w Anglii, Rosyi i Francyi, jak i we Włoszech, Serbii, Belgii i Czarnogórzu coraz bardziej wśród ludności szerzy się agitacya na rzecz pokoju i coraz bardziej odczuwać się daje zmęczenie wskutek długotrwałej wojny.

Zanim rozpoczną się faktyczne rokowania pokojowe, zejdzie jeszcze kilka miesięcy. Przez ten czas prezydent Wilson wybada państwa koalicyi i państwa centralne, na jakich warunkach zgodziłyby się zawrzeć pokój i dopiero wówczas rozpoczęta zostanie właściwa akcya na rzecz pokoju. Z drugiej zaś strony państwa koalicyi raz jeszcze spróbują wystąpić z akcyą zaczepną, poczem staną się skłonniejsze do zgody. Dzisiaj śmiało powiedzieć można, że minął już punkt kulminacyjny wojny obecnej i że za pomocą oręża żadna ze stron walczących nie uzyskałaby już wiele. Obecnie koalicya wojenna powinna się przenieść na papier, gdzie drogą układów dyplomatycznych i wspólnego porozumienia się każde z wojujących państw prędzej osiągnie jakiekolwiek zyski.

W dniu wczorajszym na żadnym z terenów walk nie wydarzyło się nic o donioślejszem znaczeniu. Ofenzywa niemiecka pod Verdun, a austryacko - węgierska na terenie włoskim trwają w dalszym ciągu, przyczem Austryacy zdobyli fort opancerzony na zachodzie od Arsiero, oraz zaporę doliny Val d'Assa w obwodzie fortyfikacyjnym na południowym - zachodzie od Monte Interronto.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 29 maja:

Wschodni i Bałkański teren walk:

Nic nowego.

Zachodni teren walk:

Ogniem artyleryjskim przepędzono monitory nieprzyjacielskie, które zbliżyły się do wybrzeża.

Lotnicy niemieccy obrzucili skutecznie bombami pole lotnicze pod Furnes.

Na obydwóch brzegach Mozy toczy się z niezmniejszoną siłą walka artyleryjska. Bez trudu odparto dwa słabsze ataki Francuzów na wieś Cumieres.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 29-go maja:

Rosyjski teren walk:

W ostatnich dniach duże siły rosyjskie usiłowały zbliżyć się na naszym froncie bessarabskim, dziś za pośrednictwem rowów i okopów. Ogień naszych dział i przyrządów do rzucania min udaremnił roboty nieprzyjaciela. Zresztą nic zaszło nic ważnego.

Włoski teren walk:

W ufortyfikowanym obrębie Asiago, wojska nasze przekroczyły dolinę Assa pod Roana, odrzuciły nieprzyjaciela pod Canava i rozłożyły się na południowem i wschodniem zboczu doliny. Inne siły w celu zdobycia fortyfikacyj na Monte Interotto, opanowały wzgórza na południu od Asiago.

Dalej ku południu znajdują się w naszych rękach Monte Zebio, Monte Zingarello i Corno di Campo Bianco.

W górnej dolinie Porsiny, po ostrej walce, wyparto Włochów ze stanowisk na zachodzie i północy od Bettale.

Bałkański teren walk:

Spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoeffer
Feldmarszałek - porucznik.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 29 maja.

Główna kwatera donosi 27 maja:

Dzisiaj oddziały wojsk naszych, operujących w dolinie Strumicy wypadły ze swych stanowisk. Zajęły one południowy wylot wąwozu Rupel, oraz przylegające wzgórza na wschód i zachód od rzeki Strumy.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 28 maja.

Wielki sztab generalny donosi 27-go maja:

Front zachodni: Na południu od wyspy Dalen nieprzyjaciel obrzucił stanowiska nasze bombami i minami. Jednocześnie w tej samej okolicy artylerya niemiecka ostrzeliwała odcinek stanowisk, poczem, pod osłoną silnego ognia, nieprzyjaciel posunął się w zamiarze wykonania ataku. Atak ten został powstrzymany ogniem naszym.

Na pozostałych frontach ogień artyleryi i piechoty, oraz nieznaczne walki patroli.

Front kaukaski: Siły tureckie wsparte przez kurdów wykonały od strony Mozulu atak na Serdecht. Wieloma kontratakami na bagnety, oraz za pomocą ataków kawaleryi, zmusiliśmy nieprzyjaciela do odwrotu. Poniósł on duże straty.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 29 maja.

Na lewym brzegu Mozy w okolicy na wschodzie od Morte Homme trwa dość ożywiony ogień artyleryi.

Na prawym brzegu Mozy i na płaszczyźnie Woevre z przerwami toczą się walki artyleryi.

Paryż, 29 maja.

Urzędowo donoszą 28 maja wiecz.:

Gwałtowne ostrzeliwanie skierowano na okolicę Morte Homme na lewym brzegu Mozy, oraz na odcinek Thiaumont na prawym brzegu.

W ciągu nocy walk nie było.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 28 maja.

Główna kwatera donosi 27 maja:

Ostatnia noc minęła spokojnie, a dzień dzisiejszy odznacza się działalnością artyleryi na całym naszym froncie.

Komunikat angielski.

Londyn, 28 maja.

Główna kwatera donosi 27 maja:

Na południowy - wschód od Laventie podczas ostatniej nocy zaskoczono patrol nieprzyjacielski i rozpędzono go. Zdobyto przytem ładunek silnie wybuchowych materyałów, przygotowanych do zburzenia zasiek z drutu.

Podczas nocy bombardowaliśmy nieprzyjacielskie rowy łączące na południowywschód od Neuve Chapelle i zniszczyliśmy zapasy nieprzyjacielskie w Guillement.

Nieprzyjaciel w ciągu 60 minut ostrzeliwał gwałtownie nasze rowy łączące na zachód od Fricourt, oraz bombardował również rowy łączące pod Serre.

Pod Hulluch i Auincby wysadziliśmy pięć min.

Nieprzyjaciel wywołał wybuch jednej miny w pobliżu Hohenzollern, oraz drugiej na zachód od Safele. Wyrwy po tych dwóch minach zajęły nasze wojska.

Artylerya nieprzyjacielska była dzisiaj czynna pod Suzanne, Orillers, Hebuterne, Loos, Souchez, Bois grennier, St. Elois i Yppres.

Ostrzeliwaliśmy nieprzyjacielskie rowy łączące na zachód od Lens, oraz na południowy wschód od Laventi i rozpędziliśmy oddziały robocze na wschód od Maricourt.

Niemcy w ostatnich czasach byli bardziej czynni, niż zazwyczaj i rozrzutnie szafowali swą amunicyą.

Komunikaty włoskie.

Rzym, 28 maja.

Główna kwatera donosi 27 maja:

Na płaskowzgórzu Schlägen (Asiago) artylerya nieprzyjacielska prowadziła ożywioną akcyę z Monte Verena.

Wczoraj w dalszym ciągu trwała walka na liniach naszych na wschód od doliny Assa.

W dolinie Sugana dnia 25 maja wojska nasze cofnęły się w należytym porządku na wysuniętą pozycyę u Monte Civerone.

Wczoraj rano kolumny nieprzyjacielskie zaatakowały linie nasze położone na wschód od doliny Calamento. Nasze waleczne wojska powstrzymały je i wykonały kontratak, zadając niejrzyjacielowi bardzo dotkliwe straty. Wzięły one około stu jeńców i dwa karabiny maszynowe.

W dolinie Krn nocą z dnia 25 na 26 maja nieprzyjaciel zaatakował nasze rowy na Vrsie i zdołał wedrzeć się do nich na moment. Gdy jednak nadeszły posiłki, po zawziętym kontrataku nieprzyjaciel został zupełnie odparty, pozostawiając w naszych rękach czterdziestu jeńców, oraz dwa karabiny maszynowe.

Rzym, 29 maja.

Główna kwatera donosi 28 maja:

W nocy na 27 maja i następnego przedpołudnia odparto trzy ataki w kierunku Col Buolo. Na pozostałym froncie, za wyjątkiem doliny Astach, walki artyleryi.

W dolinie Sugana odparto mały atak nieprzyjaciela w okolicy Strignio.

Ósmy i stopierwszy bataliony węgierskie, które atakowały, zostały w całości pobite i pozostawiły na polu bitwy 300 karabinów i cały szereg karabinów maszynowych, które natychmiast użyto przeciwko nieprzyjacielowi.

Na drodze do pokoju.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 29 maja.

Korespondent gazety „Vossische Zeitung" donosi z Amsterdamu: Poważni londyńscy zwolennicy pokoju są zdania, że nietylko Wilson, lecz również amerykańska Liga Pokojowa biorą udział w propagandzie bardziej ze względu na zbliżjaący się termin wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych, niż z racyi życzeń, nadchodzących z różnych stron świata. Wilsona w chwili obecnej najbardziej interesuje wynalezienie sposobu, który pozwoliłby mu pozostać na stanowisku prezydenta. Osoby, przychylnie dlań usposobione, wykazały mu, że wyborcy, sympatyzujący z państwami centralnemi, stanowią większość. Jest to główną przyczyną nawoływań do pokoju, co nietrudno ocenić właściwie, jeżeli wziąć pod uwagę skład komitetu amerykańskiego, w którym zasiada znaczna liczba dyrektorów fabryk amunicyi i przedstawicieli grupy Morgana. W Paryżu Wilsona nie uważają za odpowiedniego pośrednika do prowadzenia układów pokojowych, gdy tymczasem rząd angielski ciągle jeszcze jest pewien, że uda mu się przeforsować swe dyrektywy. Cele rządu angielskiego zgadzają się jednak z celami ligi pokojowej, wobec czego i tą ostatnia nie uważa go za odpowiedniego rozjemcę. Król Alfons i królowa holenderska, według zdania angielskich przyjaciół pokoju, są jedynemi osobistościami, które w swem imieniu mogą zaprosić delegatów krajów wojujących, przyczem one będą przewodniczyć układom.

Koalicya zmieniła kartę świata.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Amsterdam, 29 maja.

„Westminster Gazette" w polemice, prowadzonej przeciwko prasie niemieckiej, wygłasza następujące zdanie: Absurdem jest twierdzenie Niemców, iż obecny stan militarny jest dla nich korzystny. Jeśli Niemcy przy pomocy swej armii zdołały zmienić kartę Europy, to w takim razie koalicya przy pomocy swych flot i wojsk zmieniła kartę świata. Jesteśmy w stanie utrzymać blokadę i zmiażdżyć handel zamorski Niemiec, oraz zatrzymać niemieckie kolonie, wszystko to nakładem mniejszych strat i kosztów, niż Niemcy, które posiadają obecnie terytorya francuskie i belgijskie.

Podróż kanclerza Rzeszy.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Monachium, 29 maja.

Doniesienie Biura Wolffa: Dzisiaj rano przybył tu kanclerz Rzeszy, wraz ze swem otoczeniem

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 29 maja.

Z Monachium kanclerz Rzeszy uda się do Stuttgartu i do Karlsruhe.

Pożar w admiralicyi petersburskiej.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Sztokholm, 29 maja.

W admiralicyi petersburskiej we czwartek w południe wybuchł niebezpieczny pożar, który z niebywałą szybkością ogarnął cały gmach. Wśród urzędników zapanowała panika. Minister marynarki z trudem zdołał ujść śmierci w płomieniach, skacząc z 3 piętra. Wice-minister, admirał Murawiew, odniósł ciężkie poparzenia. Straty są niezwykle wysokie. Pastwą płomieni padły bardzo ważne akta, departament żeglugi spłonął doszczętnie, podobnie jak i archiwum. Powszechnie przypuszczają, iż ogień podłożono. W sferach towarzyskich krążą pogłoski o dokonaniu aktu zemsty przez wysokiego dygnitarza.

Nieprzerwana działalność.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Kopenhaga, 29 maja.

Dzienniki moskiewskie donoszą, iż przed tamtejszym sądem odbył się proces przeciw wielu Polakom, z powodu należenia ich do demokracyi socyalnej Królestwa Polskiego i Litwy. Proces miał odbyć się w Warszawie, jednakże skutkiem ewakuacyi Warszawy, przeniesiono go do Moskwy. Jednego z oskarżonych skazano na sześć lat więzienia, trzech innych na dożywotnie zesłanie. Inny wydział tego sądu prowadził sprawę przeciwko kilku żydom o należenie do socyalistycznego Bundu. Wszystkich oskarżonych skazano na dożywotnie zesłanie. Trzeci proces wytoczono pewnemu Polakowi o należenie do politycznej organizacyi socyalistycznej. I ten również zakończył się skazaniem oskarżonego na dożywotnie więzienie .

Podatki w Rosyi.

Telegram własny „Godz. Pol."

Petersburg, 29 maja.

Doniesienie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej: Opublikowano następujące postanowienia rządowe:

1) Za rok 1916 i 1917 będzie pobrany podatek tymczasowy od dochodów, osiągniętych z powodu wojny, w ten sposób, że z nadwyżki dochodów, wynoszącej 8—10%, należy uiścić 20 — 30% tej nadwyżki, a z nadwyżki dochodów, wynoszącej 15 — 20%, oraz po nad to należy uiścić 30 — 40% tej nadwyżki.

2) Szacunek szkód, poniesionych z powodu wojny, przez poddanych rosyjskich za granicą, dokonywanym będzie przez komisyę, do które jednocześnie należeć będzie zbieranie obowiązkowych wyjaśnień, dotyczących własności ruchomej i nieruchomej nieprzyjacielskich poddanych i korporacyj.

3) Wwożone wyroby tabaczne będą clone.

4) Zabrania się wywozu skór wyprawnych i niewyprawnych.

5) Ustanawia się pewne ulgi na wwóz towarów obcych do obwodu jakuckiego.

6) Niektóre maszyny, stosowane w kopalniach złota, nie podlegają ocleniu.

Oficerowie francuscy w Rosyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Kopenhaga, 29 maja.

„Birżewyja Wiedomosti" donoszą, iż do Petersburga przybyli w wielkiej liczbie oficerowie francuscy. Widać wśród nich przedstawicieli różnych rodzajów broni.

Rozłam pomiądzy Rosyą a Anglią.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Rotterdam, 29 maja.

Członek Dumy państwowej, profesor Milukow, przywódzca kadetów, podczas pobytu deputacyi parlamentarnej w Anglii, w wywiadzie z przedstawicielem gazety „Manchester Guardian" oświadczył co następuje: „Naszym celem wojennym jest posiadanie Konstantynopola. Rosya dąży również do zawładnięcia Bosforem i Dardanelami, chcąc posiąść prawo wzniesienia tam fortyfikacyj i zakazu przejazdu okrętów wojennych".

Gazeta „Labour Leader" z racyi tego wywiadu pisze, że naród angielski nie zamierza prowadzić nadal wojny, ze względu na interesa rosyjskie. Dziennik przychyla się raczej do zamiaru Wilsona, pragnącego wystąpić w roli pośrednika i wyraża nadzieję, że Wilson nie zrazi się oporem jednego państwa wojującego. Jeżeli jedna ze stron, współdziałając z innymi krajami neutralnymi zaproponuje zadawalniające, demokratyczne porozumienie, wówczas na tej zasadzie same narody zmuszą swe rządy do przedstawienia warunków pokojowych.

Zaginione wagony.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Sztokholm, 29 maja.

„Birżewyja Wiedomosti" donoszą, że w drodze z Archangielska do wnętrza Rosyi zginęło kilka wagonów ładownych stalą, wartości 800.000 franków, a w drodze z Baku do Kijowa 80 wagonów nafty.

Ofenzywa austryacka.

Telegram własny „Godz Pol.".

Wiedeń, 29 maja.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą 28 maja: W Tyrolu południowym przeciwko Włochom wymierzany jest udar za udarem. Po upadku fortu Casa Ratti, w ręce Austryaków przeszedł silnie opancerzony fort Cornolo, na zachodzie od Arsiero w dolinie Posino. W okolicy drogi, prowadzącej przez Val d'Assa, wojska austryacko-węgierskie zdobyły silnie ufortyfikowaną Monte Interroto, która była pierwszym celem ofenzywy austryacko-węgierskiej. Po tych strasznych wysiłkach wojska austryacko-węgierskie muszą zaczerpnąć tchu do nowych walk zaczepnych. Nadmienić należy, że pochód wojsk austryacko-węgierskich powstrzymują znacznie zniszczone drogi, które muszą być pośpiesznie reparowane, ażeby umożliwić przejazd artyleryi ciężkiej, oraz dowóz wszelkich materyałów wojennych i żywności. Kierownictwo wojskowe przywiązuje ogromną wagę do tego, aby przy pomocy planowo podzielonych sił wszelkie rodzaje broni działały wspólnie, przez co osiągnięte zostanie zwycięstwo. Cała akcya wojenna w Tyrolu postępuje systematycznie i oczekiwać należy, że sprowadzi walne zwycięstwo.

Nieszczęśliwe Włochy.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 29 maja.

Korespondent rzymski „Kreuzzeitung", badając przyczyny gospodarczego i finasowego upadku Włoch, dochodzi do wniosku, że Włochy w kłopotach swych i wśród piętrzących się przeciwności losu nie mogą nawet czerpać pociechy ze źródeł moralnych, gdyż zarówno sprzymierzeńcy ich, jak i państwa neutralne lekceważą je sobie, jako jednostkę o nader problematycznej wartości i nie budzącą zaufania. Włochy mogą liczyć na więcej współczucia ze strony Niemiec, a nawet i Austryi. Dzisiaj, po roku wojny, Włochy ujrzały się na skraju przepaści. Narody sprzymierzone nie widzą ich nigdy inaczej, jak jako swych płatnych najemników i znają jedynie ich zaściankowe pojęcia i przesądy. Nowe przymierze istnieje tylko na papierze i w pustych, lecz rozgłośnych przemówieniach. Wszystkie gazety włoskie wołają o pomoc w stronę Rosyi, bez której pomocy Włochy i Francya będą wydane na pastwę nieprzyjacielowi. Koniecznem jest, by, miast wyczekiwać na ustawicznie obiecywaną, a nigdy nie wykonaną ogólną wielką ofenzywę czwórporozumienia, każde poszczególne mocarstwo czyniło na własnym froncie „co tylko jest w jego mocy, ażeby zgnieść nieprzyjaciela i zmusić go na zwrócenie na siebie możliwie jaknajwiększej ilości wojsk".

Brak zainteresowania się Włochami.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Lugano, 29 maja.

„Corriere della Sera" otrzymał z Petersburga depeszę, która donosi o zupełnem braku zainteresowania w Rosyi wojną włoską. Ani jeden artykuł, omawiający walkę obronną Włochów w Alpach, nie został dotychczas umieszczony w żadnem piśmie rosyjskiem.

Ponowne wezwanie o pomoc.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Lugano, 29 maja.

„Corriere della Sera" we wczorajszym swym artykule ponownie nawołuje o pomoc, twierdząc, iż nadeszła najwłaściwsza chwila dla przeprowadzenia wspólnej ofenzywy. Koalicya powinna wreszcie podjąć własną inicyatywę, jeżeli wogóle zamierza osiągnąć ostateczne zwycięstwo.

Kontrola parlamentarna.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Bern, 29 maja.

Pierwszy komitet francuskiej komisyi wojskowej wypowiedział się zasadniczo za wnioskiem Hennessy'ego, przewidującym stałą kontrolę armii ze strony parlamentu.

Z powodu bezczynności Anglii i Rosyi.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Genewa, 29 maja.

Socyalistyczni posłowie parlamentu francuskiego postanowili za wszelką cenę przeprowadzić wniosek o urządzeniu tajnego posiedzenia. Do dnia dzisiejszego zebrano już 190 podpisów. Oprócz socyalistów liczni członkowie lewicy mieszczańskiej domagają się również by rząd podczas tajnego posiedzenia wyjaśnił przyczynę bezczynności Anglii i Rosyi. Niepokój z tego powodu ujawnia się również coraz silniej w prasie. „Echo de Paris" zwraca uwagę rządu, iż niepokój parlamentu udziela się całemu krajowi.

Skóra ciągle swędzi!...

Telegram własny „Godz. Pol.".

Amsterdam, 29 maja.

Z Londynu donoszą, iż rada ministrów włoskich na najbliższem posiedzeniu gabinetu ponownie zajmie się zagadnieniem, czy Włochy powinny wypowiedzieć wojnę Niemcom. Inicyatywa i tym razem wyszła od Anglii, która w ostatnim czasie usiłowała ponownie popchnąć Włochy do wypowiedzenia Niemcom wojny.

Rozruchy w Portugalii.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Budapeszt, 29 maja.

„Pester Lloyd" donosi z nad granicy portugalskiej: W Lizbonie, oraz innych miastach szerzą się rozruchy. Na ulicach rozlegają się okrzyki: „Nie chcemy wojny!" Mobilizacya nie daje prawie żadnych rezultatów. Podlegający służbie wojskowej uciekają całemi gromadami. Żandarmerya stawiała uciekającym opór. Obie strony poniosły krwawe straty.

Operacye wojenne Bułgarów.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Rotterdam, 29 maja.

O operacyach Bułgarów nad granicą grecką donoszą z Salonik: 25,000 Bułgarów przekroczyło granicę i zajęło pasmo Rupel.

Strachy rzymskie.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Lugano, 29 maja.

Dzienniki rzymskie, usiłując odwrócić uwagę państw centralnych od Verdun i Tyrolu, sygnalizują niebezpieczeństwo, jakie wrzekomo grozi państwom centralnym na Bałkanach. Rozpuszczają one słuchy, że armia generała Sarrail została wzmocniona przez 100,000 Serbów i rozpocznie obecnie energiczny atak.

Armia serbska.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Medyolan, 29 maja.

Gazeta „Secolo" donosi z Rzymu: Niebawem zakończone zostanie przewożenie wojsk serbskich do Salonik. Podczas transportowania wojsk nie zaszły żadne wypadki. Zreorganizowana armia serbska liczy 100,000 ludzi, lecz połowa jej jest niezdolną do pełnienia służby wojskowej na froncie. Wojsko serbskie w Salonikach strzeżone jest przez żandarmów francuskich, w celu zapobieżenia dezercyi.

Mowa Bratianu.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Bukareszt, 29 maja.

Prezes ministrów, Bratianu, wypowiedział na otwarciu kongresu lekarskiego mowę, zaznaczając w niej ważność działalności lekarskiej podczas obecnej wojny: „Jest możliwem, że będzie trzeba ponosić znaczne trudności; będziemy się jednak starać stosunki w kraju możliwie uregulować, by pracę lekarzom ułatwić.

Na morzach.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Emden, 29 maja.

Doniesienie Biura Wolffa: Żaglowiec holenderski „Holland" został pod zarzutem szpiegostwa zatrzymany przez okręt wojenny niemiecki, a następnie dla przeprowadzenia śledztwa odprowadzony do Borkum.

Niebezpieczeństwo łodzi podwodnych.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Berlin, 29 maja.

Korespondent londyński „Vossische Ztg." donosi, że niebezpieczeństwo łodzi podwodnych wzrosło do tego stopnia, iż część floty angielskiej wysłano na morze Śródziemne, w celu ochrony angielskich i francuskich transportów do Salonik i Egiptu. Anglicy używają bardzo często do przewozu wojsk greckich i hiszpańskich parowców.

Anglia a Hiszpania.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Bern, 29 maja.

Korespondent madrycki do dziennika „Echo de Paris" donosi o krążeniu w stolicy Hiszpanii pogłosek, zdaniem jego fałszywych, jakoby Anglia kategorycznie żądała, zaś jak inni twierdzą, prosiła, by Hiszpania udzieliła pozwolenia na przemarsz wojsk portugalskich, zmierzających do Francyi przez teren hiszpański.

Ustąpienie premiera japońskiego.

Telegram własny „Godz. Pol."

Amsterdam, 29 maja.

„Times" donosi: Prezes ministrów, hrabia Okuma, podał się do dymisyi. Następcą jego mianowany został baron Kato.

Juanszikaj ustępuje.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Haga, 29 maja.

„Morningpost" donosi z Tientsinu: Jako warunek ustąpienia ze swego stanowiska, Yuanschikaj postawił gwarancyę bezpieczeństwa własnej osoby, oraz swej rodziny.

Podróż Enwer Paszy.

Telegram własny „Godz. Pol.".

Konstantynopol, 29 maja.

Minister wojny, Enwer Pasza, znajdujący się obecnie ze swą świtą w podróży przez Anatolię, przybył w dniu 25 b. m. do Bagdadu, gdzie był entuzyastycznie witany. Minister zwiedzał groby świętych tureckich. Po bankiecie w gmachu rządowym, odbyło się wspaniałe przyjęcie. Odjeżdżając, pozostawił minister znaczną sumę dla ubogich.

Kanał Suezki.

Anglia, panująca nad większością kolonii afrykańskich, owładnęła również najlepszemi drogami wodnemi, prowadzącemi do nich.

Do najważniejszych z tych gałęzi komunikacyjnych, należy kanał Suezki, który stanowi najkrótsze połączenie z bogatemi Indyami.

Natychmiast po wybuchu obecnej wojny, Anglicy zamknęli kanał Suezki dla międzynarodowego ruchu handlowego, sami zaś korzystali z tej drogi dla transportowania przeznaczonych dla Francyi pomocniczych pułków indyjskich. Podobnie jak Rosya z troską spogląda na Dardanele, Anglia pieczołowitym wzrokiem obrzuca wązką cieśninę między Azyą i Afryką, tu jest bowiem oś panowania nad światem Wielkiej Brytanii.

Kupno akcyi Kanału Suezkiego w r. 1875 było kamieniem węgielnym angielskiego panowania w Egipcie. Francya, której kapitały z początku w wielkiej ilości zaangażowane tu były, została zupełnie wykwitowaną.

Otwarcie Kanału Suezkiego odbyło się 46 lat temu, z niezwykłą paradą. Wszystkie dwory Europy brały udział w tym obchodzie. Cesarzowa francuska, Eugenia, szła na czele książęcego pochodu. Dla uświetnienia uroczystości, w nowowybudowanym wówczas teatrze w Kairze, wystawioną była z niesłychaną wspaniałością opera Vardie'go „Aida". Koszta tej uroczystości wynosiły przeszło 20 milionów franków. Budowa tego kanału wymagała z górą dziesięciu lat ciężkiej pracy, a uskutecznioną została pod kierunkiem genialnego inżyniera Ferdynanda Lessepsa. Pierwsze kroki poczynione były dnia 25 kwietnia 1859 r. w Port Saidzie.

Dla zdobycia środków potrzebnych do tego przedsiębiorstwa, Lesseps założył towarzystwo akcyjne, w którem narazie głównie francuskie kapitały zaangażowane były. Towarzystwo to istnieje dziś jeszcze i należy do najlepiej rentujących się w świecie.

Przy budowie kanału użyto 25.000 robotników. Początkowo pracownikami tymi byli przeważnie Fellasi, egipscy chłopi, ale ci urodzeni Egipcyanie okazali się zbyt słabymi do ciężkiej pracy ziemnej, wśród tropikalnego gorąca, zaczęli chorować i masowo umierać, tak, że wynikła potrzeba sprowadzenia robotników z Europy, co koszta budowy znacznie podniosło.

Jedną z najważniejszych trudności w utrzymaniu przy zdrowiu pracowników był zupełny brak wody do picia. Około 1600 wielbłądów jucznych, musiało przez dłuższy czas, codziennie po najtrudniejszych drogach nieść wodę do miejsca pracy, co wynosiło koszt dzienny 8000 franków. I dopiero pod koniec roku 1863, kiedy kanał wody słodkiej z Zagasig do Suezu ukończonym został, niedogodność ta usuniętą była.

Z zaciętą wytrwałością opanowano wszelkie nastręczające się trudności i wreszcie 18 marca 1869 roku, wśród okrzyków tryumfu i radości, połączyły się po raz pierwszy wody morza Śródziemnego z wodami jezior, leżących na południu kanału. Wówczas to spełnionem zostało dzieło, urzeczywistnieniem którego zajmowali się jeszcze Faraonowie.

Już w 14 wieku przed Chrystusem, Sethus I i Ramzes II zbudowali kanał od Nilu przez jezioro Tmsah do morza Czerwonego, który miał służyć jako droga dla floty, źle jednak skonstruowany zamulił się szybko i używanym być nie mógł. W 7 wieku przed Chrystusem, Faraon Necho przedsięwziął nowe prace, które połączyć miały Nil z zatokami morza Arabskiego. Już najtrudniejsze roboty uskutecznione były, kiedy Faraon przez usta wyroczni ostrzeżonym został, żeby nie kończył budowy kanału, który służyć będzie jedynie wrogom Egipcyan, Fenicyanom. Oczywiście, budowy tej zaniechano — ale, w sto lat później, Darius Hystaspes zajął się znów tą pracą; prowadzono ją jednak nieudolnie, tak, że za czasów Kleopatry, droga ta już zupełnie zamuloną i do użytku niezdatną była.

Cesarz Trajan podjął w tym kierunku nowe starania i zdaje się skutecznie, gdyż istnieją dane, że w tym czasie między Kairem i zatokami około Suezu, istniała jakaś droga wodna. Arabowie w wieku 7-ym po Chrystusie, przewozili zboże kanałem z Kairu do morza Czerwonego.

Napoleon Bonaparte, podczas swej ekspedycyi do Egiptu w r. 1798, był również przejęty myślą budowy kanału i polecił rodakowi swemu, inżynierowi Lepere, zrobić odpowiednie plany. Plany te jednak okazały się do zastosowania niemożliwe, z powodu błędnych obliczeń. Wadliwość tę wykazał inżynier Negreli, który został przez Kedywa mianowanym w r. 1858 generalnym inspektore robót suezkich. Następca inżyniera Negrellego, Ferdynand Lesseps, ziścił nareszcie marzenia tysięcy lat i połączył z sobą dwie części świata.

Długość kanału Suezkiego wynosi 160 kilometrów, szerokość 60 do 110, głębokość 8 metrów.

Flota wojenna przyszłości.

Dokończenie.

II.

Faktem jest, że naokoło Anglii pojawiają się od czasu do czasu całe pola minowe, które angielską admiralicyę przyprawiają o ciężkie troski. Guihenenc liczy się z możliwością, że niektóre z tych pól minowych założyły „neutralne" parowce, wysłane przez Niemcy, większość min pochodzi od łodzi podwodnych nowego typu.

Niespodzianką, nawet dla fachowych techników było doniesienie admiralicyi francuskiej o działalności łodzi podwodnej francuskiej „Papin". Okazało się, że w tajemnicy zbudowano łódź, przeznaczoną do zbierania i niszczenia min, łódź „antyminową", podwodną, typu „Laubeut".

Według sprawozdań francuskich „Papin" pojawił się na morzu Adryatyckiem i natknął się na pole minowe, założone przez siły morskie austryacko-węgierskie. Niektóre miny widoczne były nad wodą; te usunięto łatwo. Inne, a było ich około 100 unieszkodliwiono przez przecięcie kabli. Kilka min dla naocznego udowodnienia działalności łodzi zabrał komendant łodzi i przedstawił władzom włoskim w porcie włoskim, do którego „Papin" po ukończonej pracy zawinął. Zapory minowe, chroniące porty i wybrzeża — jak okazuje się — nie będą w przyszłości pewną i dostateczną obroną wobec istnienia łodzi podwodnych, mających urządzenia do zbierania i niszczenia min. Łodzie takie zaopatrzone będą w otwory, którymi nurek nawet pod powierzchnią morza będzie mógł wydostać się na zewnątrz. Specyalne aparaty nurkowe i narzędzia do przecinania stalowych kabli uzupełnią uzbrojenie łodzi. Przeciw tego rodzaju akcyi podwodnej okręty strażnicze i patrolujące nic zdziałać nie będą mogły, walka toczyć się będzie między statkami jedynie pod powierzchnią wody, a zakładanie i niszczenie min będzie ważną częścią operacyj na morzu wogóle.

Wojna obecna przekonała techniczne i wojskowe koła o tem, że łódź podwodna spełniać może wszelkie zadania, do których dawniej przeznaczono okręty wojenne najróżniejszych typów.

Problem przyszłego wydoskonalenia najnowszej broni polega na tem, aby łodzie podwodne spełniać mogły swoje funkcye w warunkach możliwie najpomyślniejszych — t. zn. aby można zaopatrzyć je w najstosowniejsze urządzenia i celowe uzbrojenia, oraz, aby zwiększyć ich chyżość tak pod wodą, jak i na powierzchni wody. Ten ostatni cel nie może być osiągnięty w sposób taki jak przy okrętach wojennych zwyczajnych. Usiłowania i postęp muszą iść w tym kierunku, aby udoskonalić motor i łodzie podwodne dokładnie rozklasyfikować i wyspecyalizować. To są zadania przyszłości zarysowane w konkretnych formach przez dotychczasowe doświadczenie wojny.

Łódź podwodna nie może być zbyt wielką. Przy budowie okrętów wojennych tendencya zwiększania rozmiarów i ciężaru była usprawiedliwioną. Zyskiwano większą względną lub nawet bezwzględną szybkość i oporność wobec burzliwych fal i pogody nawet najmniej korzystnej. Technika zanurzania się statków podmorskich, oraz konieczność operowania nawet na wodach płytkich, bliżej wybrzeży lądu, nie pozwalają na zwiększanie pojemności i rozmiarów łodzi. 1,100—1,500 ton trzeba uważać na razie za maximum ciężaru. Rozmiary takie mają największe łodzie angielskie klasy G.

Francuskie łodzie klasy Falton i Dupuyde Lome (840 — 1,250 ton) mogłyby prawdopodobnie wykazać jeszcze lepsze rezultaty. Decydującym momentem jest to, że nawet przy największych łodziach, przestrzeń, którą można oddać na cele i środki czysto wojenne, odpowiada 62, najwięcej 75 tonom. Wystarcza to na pomieszczenie środków wojennych i broni w zupełności, ale pod warunkiem, że będzie to broń jednego rodzaju. Także wiele innych względów przemawia za tem, że łódź podwodna musi być dostosowaną w budowie i urządzeniu do pełnienia jednego rodzaju służby. Zasada, przyjęta w przemyśle specyalizacyi narzędzi i specyalizacyi robotnika musi być przeprowadzoną także w konstrukcyi łodzi. Nie znaczy to, jakoby jedne statki miały mieć tylko działa, drugie tylko torpedy, inne tylko miny etc., ale jednej broni musi się dać stanowczą przewagę w każdej klasie przyszłej flotylli statków „U". Nadto każda łódź musi posiadać działo przeciw aeroplanom. Bez tego nie można sobie dzisiaj pomyśleć żadnej prawdziwie nowożytnej jednostki bojowej na morzu. Podobnie łodzie o działach cięższego kalibru muszą mieć równocześnie rury do wyrzucania torped, o mniejszej średnicy (38 mm.); bez nich byłyby bezsilne wobec kontrtorpedowców, a nawet czasem wobec nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.

O ile chodzi o specyalizacyę, to dotychczas rozwinięto ją o tyle, że wśród łodzi podwodnych istnieją następujące typy: Łodzie mniejsze, uzbrojone w torpedy do obrony wybrzeży, łodzie większe, również torpedowe do ataku na nieprzyjacielskie porty i łodzie podwodne minowe. W przyszłości konstruować się jednak będzie jeszcze: Podwodne monitory, t. zn. łodzie, zaopatrzone w artyleryę i zdolne do ostrzeliwania na większą odległość; krążowniki podwodne z dwoma haubicami 105 lub nawet 154 mm. i z jednem działem dalekonośnem, statki do służby wywiadowczej, ostrzeliwania poszczególnych pozycyj wybrzeżnych i zatrzymywania okrętów handlowych. Jeden i drugi typ zaopatrzony w dwie rury torpedowe po 381 mm., będzie pozwalał w danym razie łatwo zatopić napotkane okręty wojenne, słabiej opancerzone lub jakiś oporny statek handlowy. Wreszcie: Łodzie podwodne transportowe do zaopatrywania daleko wysłanych łodzi w amunicyę, naftę, benzynę, żywność i t. p.

Chyżość jest największą zaletą i najważniejszą właściwością okrętu wojennego. Stąd łodzie podwodne jako statki bojowe przyszłości, muszą posiąść możliwie największą szybkość, najwyższy jaki się tylko da, stopień ruchliwości i łatwości przenoszenia się z miejsca na miejsce zarówno na wodzie jak i pod wodą.

Wszystkie dotychczas zbudowane łodzie mają pod dwa motory i to właśnie upośledza ich zdolność ruchu. Jeden motor parowy porusza łódź w czasie jazdy po powierzchni wody, drugi, elektryczny wprawia ją w ruch pod wodą. Wynika stąd, że w danej chwili zawsze jeden z tych motorów pozostaje w spoczynku, zajmuje zatem pewną, wcale znaczną przestrzeń w charakterze martwego balastu. Łódź dźwiga ciężar, który przez pewien czas nie okupuje swojej obecności na statku — oddawanemi jej usługami.

Ta zasadnicza wada w dotychczasowej konstrukcyi łodzi podwodnych zniknęłaby i z pewnością z czasem zniknie z chwilą, gdy uda się zastosować jeden jedyny silny motor parowy tak dla nadwodnego jak i podwodnego ruchu. Doprowadzi to do pożądanego zwiększenia szybkości. Oliwier Gnihenenc mniema, że technicy są już na drodze, prowadzącej do rozwiązania zagadnienia.

Próby wykonane w ciągu lat ostatnich na statku „Charles Lebrun" z kotłem Mauric'ea zapowiadają, że uda się uprościć sprawę poruszania łodzi podwodnych w jednym i drugim kierunku. „Z chwilą zaś — jak wyraził się w czasopiśmie „Le Yacht" w r. 1914 Laubeuf — gdy będziemy mieli motor dostatecznie sprawny i pewny, który funkcyonować będzie równie dobrze pod wodą jak nad wodą, rozstrzygnie się kwestya flot wojennych, operujących pod powierzchnią i na powierzchni morza Zmieni się wiele rzeczy w organizacyi nowożytnej wojny morskiej — niektóre statki przestaną wogóle istnieć".

Francya — kończy swoje interesujące wywody Guihenenc — która pierwsza dała światu łódź podwodną, zdolną do ataku na morzu — ma obowiązek pracować dalej nad udoskonaleniem wynalazku, do którego należy przyszłość i panowanie na morzach. Obok łodzi podwodnych, przeznaczonych do wyspecyalizowanej służby — inżynierowie francuscy powinni w najbliższym czasie stworzyć łódź o wielkiej szybkości ruchu pod wodą. Właściwa bowiem, bojowa chyżość tego rodzaju statków, to jest chyżość podwodna; szybkość ruchu na powierzchni morza nazywa autor francuski szybkością wyłącznie „strategiczną". „Szybkość, szybkość i jeszcze raz szybkość — oto dewiza pracy nad doskonaleniem łodzi podwodnych — od jej wyników zależeć będzie przebieg i rezultat przyszłych wojennych wydarzeń na morzu. A wydarzenia te rozgrywać się będą pod wodą".

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Feliksa.
Jutro: Anieli P.

Wschód słońca o godz. 4 m. 48.
Zachód o godz. 9 m. 7.

Zebranie.

Dziś zebranie w sprawie Biblioteki publicznej.

Koncerty.

Helenów. Koncerty Ł. O. S. Dziś wieczór solistów i oper; dyr. A. Türner.

Jutro IV koncert symfoniczny. Dyr. Br. Szulc. W programie m. i. „Symfonia patetyczna" Czajkowskiego, „Don Juan" R. Straussa, „Nokturny" Debussy'ego.

Rocznice.

Dnia 30 r. 1592. Odbyła się w Krakowie koronacya pierwszej małżonki króla Zygmunta III, arcyksiężniczki Anny, córki arcyksięcia Karola, wnuczki cesarza Ferdynanda I.

„ 1792. O godzinie 4-ej rano zamknięto Sejm Wielki pod laską Stanisława Małachowskiego i Kazimierza ks. Sapiehy.

„ 1812. Cesarz Napoleon w drodze do Rosyi przybywa do Poznania, witany przez mieszkańców z zapałem pełnym nadziei.

Kronika łódzka.

* * *

Z ustaleniem się pogody, tak długo oczekiwanej, ogrody i parki zapełniają się wieczorami publicznością, starającą się wszelkimi godziwymi sposobami zabijać czas, dzielący nas od zawarcia pokoju. A że to nastąpi (prędzej czy później), teraz już nikt nie wątpi. Ponieważ zaś wszystkie popołudnia i wieczory poświęcamy na omawianie warunków mitycznego pokoju, przeto sumy, wydatkowane na wstęp do ogrodów, bajecznie drogą kawę, kompromitująco małe ciastka i szampańsko cenne piwo zapisujemy w rozchodach, jako koszty zawarcia pokoju. Żałować przytem należy, że ci dyplomaci, którym przypadnie decydująca w rokowaniach pokojowych misya, nie posłuchają rad polityków łódzkich. Wiele by się mogli od nich dowiedzieć i nauczyć. A już Wilson, o którym powiadają, że jest bardziej „son", jak wszystkie łódzkie „sohny" razem wzięte, — najwięcej mógłby skorzystać...

W Helenowie, gdzie ulokowała się Ł. O. S., w niedzielę ubiegłą było bardzo gwarno i ludno. Wywarło to wielce dodatni wpływ, na artystów symfonicznych, którzy bądź co bądź wolą grać dla publiczności, jak witać i żegnać fanfarą tennisowe spodnie swego protektora.

Z nastaniem lata przybyły nam dwa teatry letnie: jeden w ogródku przy teatrze Wielkim zwie się teatrem Popularnym, drugi ulokował się w ogrodzie majstrów i nazywał się Letnim już przed miesiącem, wówczas, gdy artystom uszy marzły, a wicher północny rzucał ze sceny na publiczność, a raczej puste krzesła „wolną okolicę z ruczajem" i „wnętrze pałacu margrabiego".

Teatr Popularny rozpoczął działalność swoją w ubiegłym tygodniu, a rozpoczął dość szumnie, z wielkim nakładem pracy i starań, wystawiając niezwykle trudną komedyo-operę „Krakowiacy i Górale". Artyści teatru Polskiego, stanowiący jądro nowej trupy, skooptowali parę sił nowych, chóry i orkiestrę własną i stworzyli całość wielce dodatnią i zgraną. Czują się oni bardzo dobrze w swoim „popularnym" charakterze i jako tacy osiągają sukces, który tak trudno było im zdobyć w niektórych sztukach, wystawianych w sezonie zimowym. Tacy artyści, jak Jagniątkowska, Machalski, Szejer, Woskowski mogą zawsze stanowić fundamentalne siły teatru ludowego, którego brak Łódź dotkliwie odczuwa.

Z nastaniem ciepła — ciągle zresztą chwiejnego — przeprowadziła się do ogrodu powiększona orkiestra „Grand Cafe", inne zaś kawiarnie dokładają usilnych starań by „uogrodowić" swoje fronty przez urządzenie werand. Jest to jeszcze jedna okazya do podwyższenia ceny kawy i ciastek i... wypłoszenia jeszcze paru gości.

Z komitetu zagonków.

Wobec szkód zrządzonych przez ludzi i bydło na zagonkach robotniczych, komitet zagonków zabronił chodzenia po polach zagonkowych ludziom, którzy nie posiadają kwitów dzierżawnych, oraz wypasania bydłem trawy przy drogach i w rowach, przylegających do zagonków. Z polecenia komitetu zagonków każdy dzierżawca obowiązany jest zagonek swój zaopatrzyć w odnośny numer na tabliczce, przymocowanej do słupka, lub kamienia.

Z Komitetu rozdziału chleba i mąki

Zarząd komitetu rodziału chleba i mąki odpowiedział odmownie na starania właścicieli nowo-otworzonych restauracyj o uzyskanie mąki dla wydawania obiadów.

Czerwcowa wypłata dla rezerwistek.

Z okazyi nadchodzących Zielonych Świątek do kuratoryum obywatelskiego niesienia pomocy rodzinom rezerwistów rosyjskich w Łodzi napływają prośby o przyśpieszenie wypłaty zapomóg za czerwiec. Wobec tego kuratoryum obywatelskie stara się o zezwolenie na rozpoczęcie wypłaty już od nadchodzącego poniedziałku.

O zamykanie sklepów w dni świąteczne.

Sekcya drobnego handlu przy Stow. handlowców polskich omawiała sprawę zamykania sklepów chrześcijańskich w niedzielę i dni świąteczne. W zasadzie uchwalono, aby sklepy należące do właścicieli wyznań chrześcijańskich, otwarte były w niedzielę i święta tylko do godziny 10 rano, poczem winny być zamknięte do wieczora.

Dla odnośnych starań u władz celem wprowadzenia w życie tej uchwały upoważniono prezesa zarządu Stow. handlowców polskich, p. Leona Chwalbińskiego.

Igrzyska dla dzieci.

W niedługim czasie będą w Łodzi urządzone 3 specyalne place na igrzyska dla dzieci. W tym celu wybrano punkty następujące: na placu między ul. Dzielną a Zagajnikową, drugi — w ogrodzie kolejowym i trzeci — w parku Poniatowskiego. Igrzyska będą się odbywać pod kierunkiem osób wykwalifikowanych, a korzystać z nich będą głównie dzieci ze szkół miejskich, zmuszone podczas lata pozostać w Łodzi.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości.

W dniu dzisiejszym z ramienia zarządu łódzkiego Stow. właścicieli nieruchomości udaje się do Warszawy specyalna delegacya w osobach p. p. Klukowa, Planera i Bronikowskiego, w sprawach dotyczących interesów obywateli łódzkich.

Z komisyi międzyzwiązkowej.

W grudniu roku zeszłego odniósł się Komitet Poznański do miejscowej komisyi międzyzwiązkowej z propozycyą wysyłania, do robót ogrodowych, polnych i częściowo domowych w Poznańskiem dziewcząt w wieku 16 do 20 lat. Po zobopólnem porozumieniu się wysłano pierwszą partyę w początku kwietnia, drugą w początku maja r. b., razem około 120 dziewcząt, między któremi znajdowały się panny ze średniem wykształceniem.

Partya trzecia, gotowa do wyjazdu, została narazie wstrzymana na skutek depeszy przewodniczącej Komitetu Poznańskiego, hr. Kwileckiej.

Z II gimnazyum polskiego.

Wczoraj rozpoczęły się egzamina maturalne w 2 męzkiem gimnazyum filologicznem przy ul. Pawej 13, pod przewodnictwem delegata z Warszawy dyr. Józefa Grodzieckiego.

Do egzaminów przystąpiło 18 uczni.

Wycieczki dziatwy szkolnej.

Nauczyciele łódzkich szkół początkowych miejskich opracowują projekt urządzenia letnich wycieczek dzieci do miejscowości okolicznych, w celach pedagogiczno - naukowych, jak również i dla rozwoju fizycznego dzieci, którym daną będzie w ten sposób możność pobytu na świeżem powietrzu.

Ze Stow. właścicieli piekarni.

Na skutek starań właścicieli piekarni z Tomaszowa i Brzezin, Stowarzyszenie właścicieli piekarni w Łodzi otwiera w tychże miejscowościach oddziały Stowarzyszenia.

Lista obywatelek,

które dnia 1 czerwca r. b. objęły patronat nad pojedyńczemi dzielnicami przy sprzedaży kwiatka na rzecz Koła pomocy dla legionistów polskich i ich rodzin:

1) Na lewo Piotrkowskiej do Górnego Rynku, Starzyńska, mecenasowa Łopattowa; 2) od Górnego Rynku do Pustej, dr. Tomaszewska, Astówna; 3) do Nawrot, Rudzińska, prof. Dominikiewiczowa; 4) do Krótkiej, Stodołkiewiczowa, prof. Skarbiewiczowa; 5) do Cegielnianej, d-rowa Garlicka, Lipińska; 6) do Nowego Rynku, Wocalewska, Zarzycka; 7) do St. Miasta i Helenów, Prysewiczówna, Rudzka; 8) na prawo Piotrkowskiej do Karola, mecen. Rawieńska, Gastmanowa; 9) do Rozwadowskiej, d-rowa Sterlingowa, Widnerowa; 10) do Benedykta, J. Wojciechowska, Waszkiewiczowa; 11) do Cegielnianej, d-rowa Mikulska, d-rowa Knichowiecka; 12) do Ogrodowej, prof. Zawadzka, A. Sobolewska; 13) Widzew i Rokicińska, d-rowe Skalska i Neugebauerowa.

Stypendyum.

Bank zachodni na ogólnem zebraniu dorocznem, jakie się odbyło w tych dniach, przeznaczył 5,000 rb. na stypendyum dla ucznia szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego.

Z tanich kuchni.

W ciągu wojny Komisya międzyzwiązkowa robotników chrześcijańskich założyła 12 tanich kuchni, w których wydaje się około 14 tysięcy obiadów dziennie. Jedna z tych kuchni przy ul. Widzewskiej 117, obsługuje specyalnie uczni szkół miejskich i przeciętnie wydaje 870 obiadów dziennie. W zeszłym miesiącu w tym lokalu urządzono wydawnictwo kleiku dla dzieci, kwalifikowanych przez „Kroplę mleka". Wydajność w ostatnich dniach wzrosła do 200 porcyj pół litrowych za 1 kop. Kuchnie międzyzwiązkowe wydają 10% obiadów bezpłatnie.

Kursy rzemieślnicze wiejskie dla dzieci łódzkich.

Staraniem kolegiaty w Lądzie w Kaliskiem utworzone zostały kursy rzemieślnicze wiejskie dla biednych dzieci łódzkich. Oddział kobiet chrześcijańskich przy Delegacyi niesienia pomocy biednym wysłał już do Lodu na kursy powyższe pierwszą partyę dzieci, w której znajdowało się 25 chłopców w wieku od 9 do 12 lat. Dzieci te uczyć się będą ślusarstwa, stolarstwa i kołodziejstwa.

Jest to tak piękny i celowy przykład niesienia pomocy biednym dzieciom w połączeniu z pożytkiem dla kraju, wypływającym z przysporzenia wykwalifikowanych rzemieślników, iż należałoby, aby został podjęty i naśladowany przez inne instytucye społeczne w kraju naszym.

Bezpłatne rozdawnictwo ziemniaków.

Komisya zaopatrywania ludności m. Łodzi w ziemniaki, istniejąca przy Tow. niesienia pomocy ludności żyd., rozdaje bezpłatne ziemniaki podług kartek kontroli na placu rozdawniczym przy ul. Konstantynowskiej 105.

Z Ligi zwalczania chorób zakaźnych.

Z dniem dzisiejszym Liga zwalczania chorób zakaźnych wznawia dokonywanie systematycznych rewizyj sanitarnych w północnej części miasta. Dziś zbadane zostaną ulice: Zgierska, Łagiewnicka, Kościelna, Pieprzowa i Brzezińska do Młynarskiej.

Nowa biblioteka robotnicza.

Z inicyatywy grona osób ze sfer inteligencyi polskiej, w mieście naszem powstaje nowa biblioteka robotnicza. Komitet organizacyjny posiada już zawiązek przyszłego księgozbioru.

Z cmentarza.

Przy wejściu na stary cmentarz katolicki wywieszono ogłoszenie zarządu cmentarza, iż tenże w ciągu miesięcy letnich otwarty będzie od rana o godz. 7 do 7½ wiecz.

Fałszywe bony rublowe.

W obiegu pojawiła się pewna ilość fałszywych bonów rublowych. Bony te są obecnie wyławiane i wycofywane z obiegu.

Nagła śmierć.

Przy ul. Spacerowej zmarł nagle wskutek krwotoku płuc 66-letni handlowiec N. L.

Pomyłka.

Przy ul. Cegielnianej 108, 20-letnia robotnica M. K. zamiast grzybka japońskiego napiła się ługu. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

Kradzieże.

Przy ul. Południowej Nr. 5, ze sklepu galanteryjnego Suissmana, skradziono towarów jedwabnych, na sumę 400 marek.

Przy ul. Długiej 28, z mieszkania A. Mauerberga i H. Rechtmana, skradziono różnych rzeczy na sumę 200 rb.

Przy ul. Nowo-Zarzewskiej 20, Augustowi Ludenbergowi skradziono różnych rzeczy na sumę 502 rb.

Z Częstochowy.

Jak się dowiaduje „Dz. Polski", grono osób podjęło starania u władz, celem zalegalizowania częstochowskiego oddziału polskiej Macierzy szkolnej.

Z Płocka.

Statki parowe do Warszawy i z powrotem odchodzą trzy razy w tygodniu, do Włocławka codziennie. Za dwa tygodnie ma być wprowadzona zmiana, polegająca na codziennem odchodzeniu statku do Warszawy.

Z Suwałk.

Z inicyatywy burmistrza ma tu powstać ochotnicza straż ogniowa na wzór istniejącej dawniej.

„Grodnoer Ztg." stwierdza, że „występki zbrodnicze przeciw życiu i mieniu mnożą się silnie szczególnie pomiędzy ludnością polską. Większa część przestępstw tych jest wykonaną z głupią chytrością".

Na dowód gazeta przytacza sprawę, jaką wkrótce będzie rozpatrywał sąd okręgowy w Wilkowyszkach. Oskarżonym jest morderca, który ofiarę swą zwabił pod jakimś pozorem na most, ogłuszył uderzeniem kamienia, zabrał pieniądze i wrzucił do wody na pewną śmierć. Przy usiłowaniu dokonania drugiej takiej zbrodni, ofiara wymknęła się, zawiadamiając policyę.

Druga sprawa już była rozpatrywaną. 16-letni chłopak zebrał bandę rówieśników i naprowadził ich na dom swej ciotki, gdzie małoletni opryszkowie dokonali rabunku. Skazano ich na kilkoletnie więzienie.

Z Kielc.

Korespondencya własna „Godz. Pol.".

Niedawno odbyło się tu ogólne zebranie Stow. nauczycielstwa polskiego. Dzieli się ono na dwie sekcye: sekcyę naucz. szkół elementarnych i sekcyę naucz. szk. średnich. Obie sekcye rozwijają ożywioną działalność.

W początku roku bieżącego urządziło Stowarzyszenie systematyczne wykłady pedagogiczne dla nauczycieli ludowych i kandydatów na nauczycieli. Program wykładów obejmował historyę wychowania w Polsce, metodykę języka polskiego, metodykę arytmetyki, naukę o rzeczach, metodykę rysunków, dzieje literatury polskiej, nowożytną historyę Polski i krajoznawstwo. Ogółem wygłoszono 32 wykłady, na które uczęszczało 80 słuchaczy.

Stow. w okresie sprawozdawczym wystosowało do władz okupacyjnych memoryał w sprawie zaprowadzenia wykładów języka niemieckiego w szkołach elementarnych.

Od nadchodzących wakacyj Stow. otwiera kursa dla analfabetów dorosłych.

K. M.

Z Proszowskiego.

(W ziemi kieleckiej).

Wiosna zeszłoroczna była dla Proszowskiego katastrofalną. Pola stratowane, poryte rowami strzeleckimi, wołały o uprawę, a ta dla wielu rolników była zadaniem nad siły, bo brakowało im koni do orki i ziarna do ziemi; na domiar głuche grzmoty dział z nad Nidy przypominały ciągle, że wojna może znów przewalić się pod Kraków i zniszczyć wszystko do reszty. Ale ziemianie wzięli się energicznie do ratunku. Z pomocą użyczonych koni wojskowych i drogo najmowanych koni prywatnych uskutecznili jakie takie zasiewy. Włościanie z nielicznymi wyjątkami obsiali sobie wszystko, więksi właściciele często nie mogli tego dokonać i część naszych pól porosła niewidzianym dawno chwastem ugoru. Mimo stratowania ozimin, mimo lichej uprawy wiosennej i posuchy w maju, były urodzaje na ogół dość dobre, wysokie ceny zboża kompensują cząstkę poniesionych strat. Ziemiaństwo posiada na ogół blisko połowę dawnej ilości bydła, a uprawia wszystkie już nasze pola. Odcierpią one, oczywiście, zaniedbania w uprawie i nawożeniu, trzeba nakładów i czasu, by je przywrócić do poprzedniej kultury; obornika jest mało, brakuje również sztucznych nawozów i obsiewu na zielone. Robotnika na razie jest dość, pomimo konkurencyi, jaką czynią publiczne roboty drogowe. Bardzo nieśmiało rozpoczęte zeszłego roku dźwiganie z gruzów najniezbędniejszych budynków postępuje nieco raźniej.

Z Radomia.

W najbliższym czasie zjedzie do naszego miasta na miesiąc T-wo artystyczne p. Henryka Czarneckiego z Kielc. Przedstawienia odbywać się będą w sali ligi kobiet, przy odpowiednio powiększonej scenie.

Na murach miasta ukazała się odezwa c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa do ludności terenu okupowanego, wzywająca ludność do emigracyi na czas robót polnych do monarchii austro-węgierskiej, przyczem gwarantuje się powrót na czas żniw. Odnośny ustęp omawia stosunek robotników zgłaszających się do robót polnych w monarchii austryacko-węgierskiej do tworzonych obecnie oddziałów robotniczych.

„Zwraca się przytem uwagę na to, że zdolne do pracy osoby, któreby się wzbraniały skorzystać z tej sposobności, narażają się na wcielenie do jednego z oddziałów robotniczych, w obszarze okupowanym, skąd powrót ich o pewnym oznaczonym czasie np. z początkiem żniw wcale nie jest zapewniony, a warunki wynagrodzenia są znacznie niekorzystniejsze, wreszcie zabranie ze sobą członków rodziny jest niedopuszczalne". Praca ma trwać przez tydzień cały, a w niedzielę tylko po południu za opłatą całodzienną. Opłata wynosi z podróżą tam i z powrotem, z utrzymaniem i ew. premią 5 kor. za dobrą pracę dla: mężczyzny i silnego chłopca umiejącego kosić 2 kor. dziennie; dla kobiet, dziewcząt i chłopców 1 kor. 60 hal. dziennie za nadliczbowe godziny pracy osobna dopłata.

Z Lublina.

Matka dwojga dzieci 3 i 4-letniego, Leokadya Rudnicka, wyszła na pewien czas do sąsiadek na pogawędkę, pozostawiając dzieci śpiące. W czasie tym starsze dziecko, obudziwszy się, zeszło ze swego posłania a następnie wgramoliło się do kołyski, gdzie spało młodsze i tam tak nieszczęśliwie się ułożyło, że gdy matka wróciła, zastała je śpiącem na trupie uduszonego w ten sposób młodszego dziecka.

Ze Lwówa.

W zbliżającą się rocznicę oswobodzenia Lwowa od najazdu rosyjskiego, dnia 21 i 22 czerwca, odbędą się w stolicy kraju odpowiednie obchody, a wśród nich otwartą zostanie także wystawa wojenna. Ma ona objąć w swych ramach przedewszystkiem obraz dziewięciomiesięcznego okresu inwazyi we Lwowie, pozatem wszelkie pamiątki wojenne dotyczące Lwowa.

WARSZAWA.

Ze sprawozdania

z działalności Wydziału Opieki nad dziećmi i młodzieżą za miesiąc kwiecień 1916 r.

W okresie sprawozdawczym udzielono subsydyów na założenie 117 ochron w ogólnej sumie 11930 rubli, na zapomogi zaś dla istniejących już pod opieką R. G. 393 ochron asygnowano 16,651 rb.

W Markach pod Warszawą założono jedno nowe ognisko (salę zajęć, oraz szkoły gospodarstwa domowego).

Zanotować należy również powstanie nowych schronisk, a mianowicie w pow. Siedleckim na 50 dzieci, oraz w okręgu Górno - Kalwaryjskim na 60 chłopców — sierot, zebranych z gmin okolicznych. Niezależnie od wymienionych powyżej czynne są schroniska w miejscowościach następujących: w Mławie— 1 schronisko na 60 dzieci, w pow. Sochaczewskim — 4 schroniska na 210 dzieci; w pow. Szczuczyńskim — 1 na 35 dzieci, oraz 1 schronisko w pow. Warszawskim na 97 dzieci. Zorganizowano więc ogółem 9 schronisk w miesiącu kwietniu wydział otrzymał podanie o założenie nowych czytelni, oraz o zapomogi dla istniejących. Z czytelni tych korzysta personel ochroniarski, oraz dzieci ze schronisk, sal zajęć i ochron.

Do Wydziału Opieki nad dziećmi i młodzieżą należą zakłady, kształcące personel dla instytucyj wydziału. W dziale tym uznano za niezbędne, aby istniejącą szkołę z kursem 2-letnim dla ochroniarek p. Bronowskiej przyjąć pod opiekę R. G. O. — umożliwiając jej istnienie, oraz dalszy rozwój, drogą udzielenia jej stałego subsydyum rocznego.

Wobec braku odpowiednio wykwalifikowanych ochroniarek Wydział zorganizował 2-miesięczne kursa uzupełniające dla ochroniarek.

Do organizacyi Wydziału należy też utrzymanie, t. z. wizytatorów okręgowych. Pomiędzy 13 osobami, zatwierdzonemi na wizytatorów, znajduje się kobiet 10, mężczyzn zaś 3-ch.

Utrzymywany przez wydział magazyn pomocy naukowych rozwija się pomyślnie w dalszym ciągu; posiada on na składzie komplety księgozbiorów ludowych, podręczników dla dzieci i ochroniarek, tablic poglądowych, przyrodniczych, oraz map. Magazyn wzbogacony został w ostatnich czasach przez dar, jaki otrzymał od spadkobierców ś. p. Arcta w postaci opdręczników. Biblioteka Wydziału w dn. 30 kwietnia miała już 2222 tomy, pochodzące przeważnie z darów od wydawców. Z biblioteki korzystają pracownicy, oraz nauczyciele.

Powzięto również myśl urządzenia na prowincyi popularnych pogadanek dla rodziców, z zakresu wychowania i hygieny dziecięcej. Pogadanki takie prowadzić będą bądź to więcej wykwalifikowane ochroniarki, bądź wizytatorzy, bądź uproszeni do tego prelegenci.

Sprawozdania wizytatorów zgodnie stwierdzają, iż włościjanie żywo interesują się oświatą i sprawami ochron i zachęceni założoną przez Wydział ochroną, — tworzą nową z wałsnych funduszów, prosząc tylko o dostarczenie pomocy naukowych.

Co się tyczy opieki hygieniczno - lekarskiej, to została ona należycie zorganizowana w Pruszkowie pod Warszawą.

Opieka nad dziećmi w Pruszkowie obejmuje opiekę całego okręgu nad niemowlętami i ich matkami, nad dziećmi w wieku przedszkolnym i szkolnym, nad młodzieżą, nad dziećmi opuszczonemi i sierotami, nad dziećmi choremi, wreszcie przedstawia się ona jak następuje:

Urządzono przytułek położniczy z przytułkiem dla ciężarnych w ostatnich tygodniach ciąży i ze schroniskiem dla bezdomnych matek po połogu, oraz przytuliskiem dla niemowląt.

Niezależnie od tego otworzono żłobek dla 50 dzieci przychodnich, otwarto również „Stacye opieki nad dziećmi", gdzie udzielane są porady lekarsko - hygieniczne. Zorganizowano też stacye szczepienia ospy.

Dla chorych dorosłych otwarto: Przychodnię przeciw gruźliczą, dla dzieci zaś — przychodnię dla dzieci chorych, w której lekarze udzielają codziennie porad, niezamożnym wydawane są bezpłatne lekarstwa.

Dla dzieci w wieku przedszkolnym zorganizowano 11 ochron, każda na 50 dzieci. Dla młodzieży poza szkołą otwarto 2 ogniska, jedno dla 57 dziewcząt, drugie dla 53 chłopców. Dla dzieci bezdomnych utworzono schronisko na 97 dzieci.

Prowadzona jest też łaźnia z wannami, gdzie otrzymują kąpiele wszystkie dzieci z ochron, szkół i ognisk, przynajmniej 2 razy miesięcznie. Prócz tego zakłada się ogród sportowy, w którym pod kierunkiem nauczyciela gimnastyki urządzane są zabawy, gry i lekcye gimnastyki dla wszystkich dzieci.

Kronika warszawska.

Podatek dobroczynny.

(o) Na utrzymanie zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskiem pobierany był specyalny „podatek dobroczynny", który również rozciągał się na Warszawę. Suma rozłożona na miasto, przeznaczona była na utrzymanie Domu wychowawczego przy szpitalu Dzieciątka Jezus, oraz szpitala św. Jana Bożego. Podatek ten określany był corocznie dla Warszawy przez umyślne ukazy. Na rok 1915 określono go w wysokości 1½% od szacunku nieruchomości miejskich. Zarząd miejski, przy ściąganiu podatków miejskich, pobierać będzie ten podatek za rok zeszły. Co zaś do podatku na rok 1916, zarząd miejski wyjedna pozwolenie na ten podatek u władz okupacyjnych.

Fałszowanie produktów żywnościowych.

(o) W handlu pojawiło się mnóstwo produktów spożywczych, zabarwionych farbami anilinowemi, oraz osłodzonych sacharyną. Wobec tego Urząd zdrowia publicznego okólnikiem zawiadomił Opieki sanitarne, aby zwracano baczniejszą uwagę na przepisy lekarsko-policyjne, wzbraniające używania do produktów spożywczych sacharyny i farb anilinowych.

O formularze rosyjskie.

(o) Milicya przedstawiła zarządowi miejskiemu protokuły w sprawie odmowy przez kilka osób kupna kart pobytu, wydrukowanych w języku rosyjskim.

W gminach przyłączonych.

(o) Przyłączone do miasta gminy w dalszym ciągu załatwiają swe czynności bieżące za pomocą zebrań gminnych, wobec czego niektóre z nich zwróciły się do zarządu miejskiego z propozycyą, aby do czasu faktycznego przyjęcia przedmieść do miasta Zarząd miasta delegował na zebrania ogólne gminne swych przedstawicieli.

Napisy.

(o) Zarządowi miejskiemu polecono usunąć rosyjskie napisy na szosach fortowych i zamienić je na polskie. Również polecono urządzić na wszystkich polach dla wywozu śmieci i gruzu tablicę z napisami, ponieważ z braku tablic śmiecie są zrzucane w nieodpowiednich miejscach.

O zapomogę.

(o) Grono osób zwróciło się z podaniem do Zarządu miejskiego o przyznanie im zapomogi pieniężnej na utworzenie na Powązkach ochronki dla dzieci bezdomnych i żłobka dla niemowląt.

Nieuczciwy protest.

(o) Już Rzymianie mawiali, że artyści wszelkiego rodzaju, a zwłaszcza ci od pędzla i młotka, to strasznie „iritabile genus"—gniewliwy rodzaj. I nie byłoby w tem nic zastraszającego, gdyby objawy gniewliwości, krytyki, protestu, wykonywane były w odpowiedniej porze i w odpowiedni sposób. Biada jednak, gdy z protestem występuje młodzież.

Onegdaj grono uczniów i uczenic warszawskiej Szkoły sztuk pięknych wpadło do Pałacu sztuki i zaczęło zrywać obrazy ze ścian. Miał to być protest „młodych" przeciw forytowaniu „starych" przez Komitet Tow. Zachęty Sztuk Pięknych. Odwieczna historya.

Czyż nie było jednak nikogo, ktoby owej szkolnej młodzieży artystycznej wytłomaczył, że protest ich jest nieuczciwy. Społeczeństwo ma dziś inne, nieco ważniejsze kłopoty, aniżeli zajmowanie się walką „młodych" ze „starymi".

Za lat kilkanaście, czy kilkadziesiąt, gdy zabliźnią się rany obecnego kataklizmu dziejowego, przyszłe pokolenie ‚młodych" znajdzie odpowiedniejszą chwilę do protestowania przeciw tym, co z dzisiejszej młodzieży wyrosną.

Związek bankowców.

(o) Wybrany na ostatniem ogólnem zebraniu nowy zarząd Związku bankowców, zebrał się w lokalu własnym przy ulicy Siennej nr. 32, i podzielił między sobą mandaty jak następuje: Antoni Pawlikowski — prezes, Adolf Perl — wice-prezes, Jan Adolf Hertz — sekretarz, St. Widerszal — skarbnik, Józef Glass, Feliks Hertz, K. Wieczorkiewicz — gospodarze lokalu, panna Kaufmanówna — bibliotekarka. H. Knobelman — kooperatywa, oraz pp. Paulus, Ebsenberg i Wajcensang—sekcya wyszukiwania pracy.

Po ukonstytuowaniu się zarządu przystąpiono do obrad, co czynić należy, żeby obudzić z letargu ruch zawodowy związku.

Komisya towarzyska, w celu przysporzenia związkowi członków, zaproponowała urządzenie odczytów, pogadanek, wycieczek i różne gry towarzyskie, a w każdą sobotę zabrania towarzyskie.

W końcu uchwalono zebrania zarządu odbywać w środę każdego tygodnia.

„Aspiracye duszy polskiej".

Wczoraj w sali Grossmana, hr. Marya Colonna-Walewska wygłosiła odczyt, ilustrowany deklamacyą i słowem. Za temat mówczyni obrała sobie aspiracye duszy polskiej w pieśni, pragnąc wykazać, że tylko pieśń obudziła naród z letargu, ona bowiem utrwaliła i pogłębiła przywiązanie do Ojczyzny w okresie jej nieszczęść.

Prof. Pomian w pięknej deklamacyi uplastycznił „Pieśń konfederatów" Słowackiego, wiersz do „Matki Polki" Mickiewicza, „Sztandary w Kremlu" Romanowskiego, „Miejmy nadzieję" Asnyka, Balladę allegoryczną Konopnickiej i in.

Uzupełnił interesujący ze wszech miar odczyt śpiew p. Barszczewskiego.

Publiczność wyraziła swe zadowolenie z odczytu i z popisów artystycznych szczeremi oklaskami.

Odczyt.

(o) Jutro, d. 31 b. m., w wielkiej sali Muzeum przem. i rolnictwa, o godz. 8 wiecz., St. A. Wotowski wygłosi odczyt p. t. „W obronie konstytucyi", czyli „Kampania 1792 r.".

Sprawy teatralne.

(o) Teatr Rozmaitości przenosił się rok rocznie na sezon letni do teatru w Saskim Ogrodzie, skąd zespół farsowy wędrował do teatru Nowego przy ul. Królewskiej.

W roku bieżącym zajdzie zmiana, wynikająca stąd, że zrzeszenie artystów farsy nie chce ustąpić z teatru w Ogrodzie Saskim, ponieważ musiałoby ponieść koszta dzierżawy teatru Nowego, nie stanowiącego własności b. teatrów rządowych. Pierwotnie proponowano, aby koszt dzierżawy choć w połowie poniosło zrzeszenie artystów dramatu i komedyi, wzamian za teatr w Ogrodzie Saskim. Artyści jednak teatru Rozmaitości nie zgodzili się na ten wydatek i wybrali na przedstawienia w sezonie letnim teatr Wielki, który opuszcza opera, zawieszając na lato swe widowiska.

O podatek gminny.

(o) Właściciele willi w gminie Wawrze, pod Warszawą, dowiedzieli się przed kilku dniami z gazet o podatku, jaki na nich nałożyła rada gminna, która sobie poczyniła znaczne ulgi, zrzucając na pierwszych cały ciężar podatkowy. Podług bowiem przestarzałej procedury, w zebraniu gminnem uczestniczą tylko ci, co mają 3 morgi ziemi, wartości conajmniej 600 rb. Gdy kto ma nieruchomość bodaj za 20.000 rb., ale na 2 morgach, nie ma głosu. To też właściciele ziemi, ustanawiają nizki podatek od morga, a przerażająco wysoki do domów. Właściciele willi dowodzą, że podczas gdy mórg ziemi uprawnej daje obecnie znakomite dochody, ze względu na wysokie ceny płodów rolnych, to wille ani w r. 1914, ani w 1915 nie dały prawie żadnego dochodu, a do wielu z nich właściciele jeszcze dokładali. Nielepiej też się zapowiada rok 1916.

Obecny więc podatek właściciele uważają za rujnujący, zwłaszcza, że od gruntu jest stosowany o wiele niższy.

Podobny zamach ze strony właścicieli gruntów, zrzucający ciężar podatkowy na właścicieli willi, był już uczyniony przed kilku laty, lecz wtedy naczelnik powiatu unieważnił uchwałę gminy. Obecnie skrzywdzeni właściciele występują również ze skargą na taką uchwałę do p. landrata pow. warszawskiego.

Kradzież konia z wozem.

(o) Wczoraj, o godz. 7 rano, przy ul. Franciszkańskiej zgłosił się do furmana, Srula Zeltmana (Miła 67 m. 63), który przyjechał z mlekiem ze Słupna, pod Radzyminem, do Warszawy, jakiś nieznajomy, z propozycyą przewiezienia rzeczy na Pragę. Ponieważ Zeltman miał niedługo wracać do domu, propozycyę chętnie przyjął. W trakcie jednak rozmowy, nieznajomy, oświadczył, że rzeczy posiada w domu, i poprosił Zeltmana o przyniesienie takowych. Po kilku minutach, gdy obaj razem wrócili, konia już nie było i niezwłoczne poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Stratę furman ocenia na sumę przeszło 700 rb. Koń kasztanowaty, wóz w deskach.

Okradzenie Sekcyi żywnościowej.

(o) Nocy wczorajszej, niewykryci sprawcy zrabowali z kasy ogniotrwałej w biurze Sekcyi żywnościowej przy ul. Kępnej 2, na Pradze, 11,375.16 rb. Kasa była otwarta przez rozdarcie zewnętrznej powłoki, górny zaś zamek wraz z ryglami zostały oderwane. W okienku kasowem, łączącem pokój kasowy z lokalem biura, rozbito szyby, przez które złodzieje dostali się do kasy. Złodzieje pozostawili na miejscu różne przyrządy, użyte przez nich do rozbicia kasy, a mianowicie: korbę ręczną do świdrowania, dwa świdry amerykańskie, dwa frezy, dwa łomy ręczne, oraz reflektor od latarki elektrycznej. Kradzież zauważono dziś rano, kiedy urzędnicy przybyli o zwykłej godzinie do pracy. Śledztwo w sprawie wykrycia sprawców kradzieży, niezwłocznie wdrożono.

Zuchwała kradzież.

(o) Wczoraj, około godz. 7 rano, gdy właścicielka jatki w hali miejskiej przy ul. Koszykowej nr. 63, Dmóchowska, znajdowała się w jatce, do mieszkania jej przy ul. Wielkiej nr 20, kuchennem wejściem, po otworzeniu wytrychem drzwi z zatrzasku i zamku, wszedł niewykryty złodziej, i pomimo, że w pokoju spało troje dzieci Dmóchowskich, otworzył komodę, wyniósł szufladę do kuchni, gdzie, rozbiwszy ją, zabrał przyśrubowaną kasetkę stalową, w której było około 500 rb. gotówką, 2 zegarki złote z takiemiż łańcuchami, oraz inna biżuterya i kosztowności, jako też 4 weksle i 2 książeczki oszczędnościowe banku państwa, ogółem na sumę 1,500 rb. Prócz tego z kuferka służącej, Jadwigi Pawłowskiej, skradziono oszczędności jej 187 rb., książeczkę oszczędnościową banku państwa na 100 rb. Jako podejrzanego o tę kradzież, milicya 11-go komisaryatu aresztowała Konstantego Majewskiego (Żórawia nr. 24), b. czeladnika rzeźniczego.

Z Sądów.

Wyrok w sprawie o zabójstwo bankiera Skowronka.

8 OSÓB SKAZANYCH NA ŚMIERĆ.

Wczorajsze posiedzenie Sądu w prawie o zabójstwo bankiera Skowronka, zajęły przemówienia prokuratora i obrońcy. O godzinie 8-ej przewodniczący sędzia Hetzner odczytał oskarżonym następujący wyrok:

Na karę śmierci skazani zostali:
Stanisław Karol Szolc,
Józef Kłos,
Teodor Kozłowski,
Henryk Żołek,
Władysław Piotrowski,
Jan Skułkowski,
Aleksander Cybulski,
Józef Dąbrowski.

Prócz tego Rozalia Szolc i Rozalia Kłosowa skazane zostały na rok więzienia, Władysław Kłos i Hipolit Knopp na 9 miesięcy, Antoni Szolc, Aleksandra Szulcman i Janina Skałkowska na 4 miesiące, Janina Kozłowska, Józefa Piotrowska, Gustaw Szolc, August Kostrowiecki i Bronisław Cieślicki na 3 miesiące i Rozalia Dąbrowska i Julia Draziewska na miesiąc więzienia.

Uwolniono: Kazimierę Gutowską, Wacławę Wróblewską,

Po odczytaniu wyroku na sali rozległ się płacz rodzin skazanych. Karol Szolc, który, jak ustaliła rozprawa sądowa, odgrywał najważniejszą rolę w zabójstwie bankiera Skowronka, wybuchnął płaczem i upadł w omdleniu, tak, iż musiano go wynieść z sali sądowej.

Czy decyzya rabina jest dowodem?

(o) P. Michel Rożański, pośrednik, wytoczył proces o 360 rb. przed sąd pokoju 7-go okręgu, przeciwko p. Abramowi Frydmanowi i Szai Lampartowi, składając na dowód swej należności „decyzyę" rabina Chaima Poznera.

Według wyjaśnień powoda, wezwał on pozwanych w dniu 13 kwietnia do rabina; rabin, po wysłuchaniu zeznań świadków, którzy stwierdzili, że Rożański pośredniczył przy nabyciu przez pozwanych 5,000 korcy ziemniaków i po wykonaniu obrządku „kimian" orzekł, że pozwani mają zapłacić powodowi za pośrednictwo 360 rb.

Pozwani dezycyi tej wysłuchali, przyjęli ją do wiadomości, zaaprobowali, i na tem się skończyło.

Zwracając się do sądu i opierając się na decyzyi rabina, Rożański prosił o skazanie pozwanych na zapłatę przyznanej przez rabina sumy.

Pełnomocnik pozwanych, pom. adw. przys. Szatensztejn, żądał oddalenia akcyi, twierdząc, że decyzya rabina nie jest dowodem, mającym znaczenie w sądzie.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Fr. Szymańskiego, orzekł: powód uzasadnia swą akcyę „decyzyą" rabina: sąd najzupełniej ufa, że dokument ten jest wiarogodny, z drugiej strony jednak decyzya ta nie posiada wagi dowodu dla sądu.

W konkluzyi sąd uznał akcyę za nieudowodnioną i skazał Rożańskiego na 20 rb. kosztów.

Będzie więc musiał Rożański ponownie dochodzić swej pretensyi, przyczem wypadnie mu uzasadniać ją zwykłymi dowodami sądowymi.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś pożegnalny występ p. Margot-Kaftalówny, która pożegna publiczność rolą tytułową w „Aidzie" Verdiego. Jutro na zakończenie sezonu, „Halka" z p. M. Lewicką w partyi tytułowej.

Teatr Rozmaitości. Dziś po raz ostatni „Tamten", jutro premiera „Przyjaciel z Ameryki" Rivoire'a.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Urzędniczka", w czwartek, o godz. 4 po poł., jeszcze jedno powtórzenie programu 3-go maja.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Mąż", w czwartek po raz pierwszy „Lewa ręka" Vebera.

Teatr Letni gra w dalszym ciągu „Medalion 3-go maja".

Teatr Nowości. Dziś „Orfeusz w piekle" Offenbacha, jutro „Nareszcie sami" Lehara.

Teatr Praski. Dziś i jutro „W okopach" Mieczysława Swobody.

Z życia wygnańców.

Polskie Tow. spożywcze w Petersburgu.

Warunki ekonomicznego życia Polaków w Petersburgu stają się z każdym dniem trudniejsze. Do naturalnego w czasie wojny podwyższenia cen przyłączyła się chciwość spekulantów, nieproporcyonalnie podnoszących odsetek zysku. Dezorganizacya dowozu wytwarza brak tego lub innego towaru, co pociąga za sobą sprzedawanie go osobom prywatnym w ograniczonej ilości. Próby walki z drożyzną drogą przymusowego normowania cen nie osiągają celu, wywołując nagłe znikanie pewnych produktów i sprzedawanie ich pokryjomu po cenach jeszcze wyższych. Stan taki jest przykry dla wszystkich, lecz dla tych, co nie z własnej woli opuścili kraj i zmuszeni są żyć w stolicy Rosyi z okruchów swego mienia, jest on wprost tragiczny. Liczyć na czyjąkolwiek pomoc w walce z drożyzną Polacy w Petersburgu nie mogli, jedynym więc sposobem zaradzenia złemu było smodzielne zaopatrywanie się w produkty, drogą utworzenia kooperatywy. W tym celu grono osób założyło „Polskie Towarzystwo spożywcze", którego ustawa została już zatwierdzona i które rozpoczęło już też regularną działalność, ale musiało ono z braku środków poparcia ograniczyć się do tego stopnia, że całą próbę uważać należy za nieudałą. Próba się nie powiodła, wołają organy polskie w stolicy Rosyi.

(WAT.).

Wieści z Rosyi.

Prace komisyi Dumy.

Prasa petersburska rozważa sprawę komisyi Dumy i zastanawia się nad tem, że większa część komisyi nie pracuje zupełnie. Zadaniem komisyi było przygotować materyał dla posiedzeń plenarnych, które wprawdzie coraz bardziej odsuwają się w dal, ale zadania swego komisye nie spełniają. Zdaniem prasy dpozycyjnej uwydatniają się w tem tylko wpływy reakcyonistów, pragnących za każdą cenę ograniczyć, jeśli wprost nie uniemożliwić regularną działalność Dumy podczas sesyi letniej.

Gubernatorzy przeciwko żydom.

Poszczególni gubernatorzy ogłaszają obecnie szczegółowe spisy osób, ukrywających produkty żywności. Początkowo w spisach tych zamieszczano tylko żydów, na których chciano złożyć całą winę spekulacyi. Dopiero, gdy prasa zażądała wyjaśnień, spisy powyższe „uzupełnione" zostały przez nazwiska chrześcijan.

Polityczne ultimatum Finlandyi.

Organy petersburskie wszystkich odcieni omawiają w obszernych artykułach wstępnych rozwój stosunków w Finlandyi. Bezpośrednim powodem do szczegółowego omawiania przez prasę rosyjską ogólnego położenia na ziemiach finlandzkich jest okoliczność, że obydwa główne polityczne obozy Finlandczyków, partya starofińska a stronnictwo liberałów młodofińskich zjednoczyły się ostatnio do wspólnej pracy organizacyjnej i stawiają kierującym kołom petersburskim coś w rodzaju ultimatum. To ostatnie nie posiada co prawda charakteru ani rewolucyjnego, ani też militarnego lub nawet „państwowego", ale zato ma wielkie znaczenie czysto polityczne. „Ultimatum" zjednoczonych partyj finladzkich podkreśla, że cały naród finlandzki oczekuje od Rosyi urzeczywistnienia swych historycznych dażeń politycznych, a to jeszcze przed skończeniem obecnej wojny. „Now. Wremia" wyraża obawę, czy Finlandczycy nie planują podobnej akcyi, jaką przedsięwzięli niedawno temu Irlandczycy.

Agitacya Czarnogórców w Rosyi.

„Russkija Wiedomosti" zaznaczają, iż w obecnej chwili bawi w Rosyi wielu oficerów czarnogórskich, przybyłych tu w celach agitacyjnych. Większa ich część oświadcza publicznie, że nie zamiarza wyjechać z Rosyi, ani też wstąpić w szeregi wojsk serbskich, gdyż uważają oni, iż na terytoryum rosyjskiem przynieść mogą ojczyźnie swej więcej korzyści niż na terenie bałkańskim.

Nowe monety.

W Moskwie otwarto niedawno nową filię rosyjskiej mennicy państwowej, która wykonała pewną ilość nowych monet z bronzu i niklu. Na jednej stronie nowych monet wartości 5, 3, 2 i 1 kop. figurują cyfry, oznaczające wartość monet, u góry napis „1916 roku", u dołu zaś wartość monety oznaczona słowami. Z obu stron na wolnem miejscu umieszczone są gwiazdeczki, według liczby kopiejek monety. Na stronie odwrotnej znajduje się orzeł rosyjski, nad orłem zaś napis: „Moneta rosyjska". Rozmiar nowych monet jest mniejszy od dotychczasowego. Nowe pięć kopiejek odpowiada dotychczasowym 3 kopiejkom, 3 kp. — 2 kop. i t. d.

Zakaz otwierania nowych fabryk.

Według najnowszych informacyj „Utra Rosii" śladem miasta Petersburga, które swego czasu zaprzestało udzielania pozwoleń na otwieranie nowych fabryk, poszły i inne miasta rosyjskie, mianowicie Kijów, Moskwa, Charków, Jekaterynosław, Odessa, Nowogród i t. d. Miasta te wychodzą z założenia, że w Rosyi jest dosyć fabryk, brak zaś robotników, inżynierów, oraz szybkiej komunikacyi dla przewozu wyrabianych w nich przedmiotów.

Kościół katolicki na Litwie i Rusi.

Zorganizowana swego czasu przy ministeryum spraw wewnętrznych komisya, która rozważać miała sprawę położenia i potrzeb kościoła katolickiego na Litwie i Rusi, została znów rozwiązana jako „bezcelowa".

Etaty w konsystorzach rzymsko-katolickich.

Departament wyznań obcych podniósł kwestyę konieczności nowych etatów w konsystorzach rzymsko - katolickich. Projekt prawa będzie opracowany w najbliższej przyszłości. Jednocześnie departament opracowuje projekt instrukcyi o legalizacyi przejść z prawosławia na katolicyzm. Cel główny tej instrukcyi polega na ulegalizowaniu przejść na katolicyzm w okresie od wydania ukazu cars: z dnia 17 kwietnia, do ogłoszenia okólnika ministeryum regulującego porządek przejścia z prawosławia na katolicyzm. (WAT.).

Losy przedsiębiorstw ewakuowanych.

Ministrowie skarbu i przemysłu, jak donosi „Russkoje Słowo", złożyli Radzie ministrów wniosek wyasygnowania ministrowi handlu z funduszu wojennego niezbędnej sumy na cele udzielenia pożyczek ewakuowanym przedsiębiorstwom przemysłowym, w porządku, ustalonym przez ministrów handlu, skarbu, oraz kontrolera państwowego. Ks. Szachowskoj zaproponował udzielenie pożyczek tych na termin nie przekraczający lat 15-tu, przyczem pożyczki nie mogą być wyższe od 75% stwierdzonej wartości [illegible] winnego przedsiębiorstwa.

Dla oświaty ludowej.

Specyalna narada w sprawie etatów centralnego zarządu ministeryum oświaty ukończyła już rozważanie kwestyi składu rady do spraw oświaty ludowej przy ministeryum. Według opracowanego projektu do rady należeć mają przedstawiciele ziemstw i samorządów miejskich, reprezentanci ministeryum oświaty, oraz specyalni przedstawiciele szkolnictwa technicznego i zawodowego. Prasa rosyjska podkreśla w szczególności powołanie do rady tych ostatnich.

„Muzeum wielkiej wojny".

Prezydenci poszczególnych większych miast Rosyi otrzymali w tych dniach od prezesa centralnego rosyjskiego Towarzystwa miłośników historyi, księcia Leuchtenburskiego, zawiadomienie, iż Towarzystwo przystępuje do zbierania przedmiotów i dokumentów dla przyszłego „Muzeum Wielkiej wojny". Prezydenci proszeni są o przysyłanie do muzeum odezw, wydanych przez rady miejskie w czasie wojny, sprawozdań posiedzeń, poświęconych kwestyi opieki nad wysiedleńcami, walce z drożyzną, opiece nad żołnierzami i ich rodzinami i t. p., a prócz tego oznaki, marki, pocztówki, wydane przez zarząd miejski z powodu wojny i wogóle wszystko, co dotyczy przeżywanej obecnie chwili.

Trudności z zaprowiantowaniem armii rosyjskiej.

Podolska gub. kasa ziemska drobnego kredytu podjęła się dostawy dla armii rosyjskiej znacznej ilości świń żywych, wędlin i słoniny. Dostawa miała być wykonana przez kooperatywy Podola, ale okazało się, że kasa nie była w stanie zebrać potrzebnej ilości ani świń, ani też wędlin, wskutek czego skazana została na znaczną grzywnę. Z powodu tego wszystkie podobne kasy w całej Rosyi odmówiły podejmowania się w najbliższej przyszłości dostaw dla armii.

Koła finansowe przeciw hr. Bobryńskiemu.

Od czasu, gdy hr. Bobrinskij został zamianowany wice-ministrem spraw wewnętrznych i gdy mówi się otwarcie o przyszłej jego karyerze ministeryalnej, wśród finansowych kół petersburskich daje się zauważyć pewne zaniepokojenie. Hr. Bobrinskij nie cieszy się bowiem zaufaniem tych kół, które obawiają się, że Bobrinskij jako przyszły minister przyczyniłby się, przy swem znanem powszechnie reakcyjnem zapatrywaniu, do większego jeszcze aniżeli dotąd ograniczenia politycznych wpływów klasy przemysłowo - handlowej. Z tego też powodu już teraz rozpoczęto przeciwko niemu zaciętą kampanię, zarzucając mu przedewszystkiem, że nie opuścił dotąd stanowiska dyrektora banku rosyjsko - angielskiego, którego jako wice - minister nie może w dalszym ciągu zajmować. (WAT.).

Naganka na instytucye społeczne.

„Dień" zwraca uwagę, że od dłuższego już czasu pewne koła polityczne prowadzą w Rosyi zaciętą kampanię przeciwko wszelkim instytucyom społecznym, jak komitety wojenno-przemysłowe, związki ziemstw i miast i t. p. Instytucye te oskarżane są systematycznie o to, że marnują pieniądze skarbowe i popełniają nadużycia wszelkiego rodzaju.

Znaczenie zatargu rosyjsko-włoskiego.

W prasie rosyjskiej jeszcze przed rozpoczęciem ostatniej ofenzywy austryackiej na włoskim terenie walki, ukazał się szereg artykułów omawiających „zatarg rosyjsko - włoski". Gazety rosyjskie, przedstawiając źródło oraz przyczynę tego zatargu, twierdzą, że wina leży po stronie Włoch, które dotychczas w niczem nie spełniły życzeń rosyjskich, ani gdy chodziło o wysłanie ekspedycyjnego korpusu pod Dardanele, ani gdy mówiło się o pomocy dla Serbów lub Czarnogóry, ani w chwili pierwszego zgromadzenia wojsk czwórporozumienia w Salonikach. Włochy zachowywały zawsze jaknajwiększą rezerwę wobec postulatów Rosyi i nie mają dziś prawa apelować o militarną pomoc Rosyi. W tym tonie wyraża się w szczególności prasa nacyonalistyczna. Z drugiej strony organ kadetów „Riecz" zwraca uwagę, że zatarg pomiędzy Włochami a Rosyą ma o wiele głębsze znaczenie, bo odnosi się do zasadniczego nieporozumienia co do przyszłości Bałkanu. „Birżewyja Wiedomosti" wreszcie zaznaczają, że niedawna podróż Pasicza do Rosyi przyczyniła się również do nagłego oziębienia stosunków włosko - rosyjskich.

Ze świata.

Niebezpieczeństwa puszczy bałkańskiej.

„Łowiec" galicyjski zamieszcza następujące wspomnienia kapitana Hugona Piffla z jego pobytu na Bałkanach.

Działo się to w Sandżaku Nowobazarskim, w miejscowości, gdzie gęste puszcze pokrywają góry Bałkańskie, na płaskowzgórzu Kowacza. Dla łowca teren wyśmienity. Zimą śniegi wysokości niemal parametrowej poprzerzynane były w różne strony ścieżkami, które prowadziły do obozowisk, otoczonych palisadami. Niestety, rabunkowa gospodarka łowiecka mogła być prowadzoną dowolnie. Turcy o sprawę tę wcale się nie troszczyli.

Zdarzyło się raz, że w czasie zmiany warty, w chwili, gdy wykrzykiwano komendę, drapieżnik wpadł pomiędzy żołnierzy i w ich oczach porwał kaczkę. Ptactwo domowe porywały nam drapieżniki po prostu z przed nosa.

Raz znów upierzony rabuś przedostał się przez okienko altanki i pochwycił stamtąd upieczone kurczę; żołnierz zdążył tylko serwetką uderzyć ptaka, który był tak śmiały, iż nie bał się obecności paru osób. Raz siedziałem przed obozem; moja psina wyprawiała różne harce. Zauważyłem, że dwa drapieżne ptaki krążyły nademną; nagle doleciało do mego ucha jakby sapanie lokomotywy; jakaś olbrzymia, czarna masa runęła na ziemię i szybko uniosła się w górę; już było po mojej psinie.

Również misio nie należał do rzadkości; ładne skóry niedźwiedzie można było kupić za 20 koron.

Z nastaniem zimy pojawiały się często w obozie wilki, w poszukiwaniu łupu krążyły koło palisad. Wycie wilków nie dawało nam sypiać w nocy, budziło nas również przeraźliwe szczekanie psów najróżnorodniejszych ras.

Pewnego wieczoru wtorkowego siedzieli w kancelaryi obozowej w nieco kwaśnych humorach podoficer i porucznik i przez telefon przysłuchiwali się koncertowi w kasynie wojskowem w Plewlii. Było koło dziewiątej; właśnie podoficer inspekcyjny odraportował, że wszystko w porządku. Ordynans porucznika sprzątał w pokoju. Nagle rozległy się dzikie wrzaski za ogrodzeniem drewnianem, przeznaczonem dla wstrzymywania naporu śniegu. Nie pomagały głośne wołania, aby się uspokojono; zdawało się, że kilkanaście psów drze się w niebogłosy. Byłem wówczas podoficerem jeszcze, chłopem pełnym życia. Wysunąłem przez uchylone drzwi głowę i już miałem krzyknąć, by uspokoić, jak mi się zdawało, rozwścieczone psy, gdy oczom moim przedstawił się widok: tuż przedemną była okrutna, włochata morda z iskrzącemi się ślepiami, morda osaczonego przez psy wilka, który zapewne zabłąkał się za ogrodzeniem. Zamknąłem szybko drzwi i kazałem sobie podać broń. Porucznik zerwał się z łóżka, chwycił za karabin, ja się porwałem do szabli. Ordynans chciał wylecieć z pokoju, twierdząc, że wskoczy na kark wilkowi i pokona go. W pośpiechu porucznik wyjął niewłaściwe naboje; gdy nakoniec przezornie otworzyliśmy drzwi, drapieżnik już umykał przez wpół otwartą bramę i usłyszeliśmy szczekanie psów na krańcu lasu.

W całym Sandżaku rozeszła się pogłoska o tej awanturze i skomponowano masę dowcipów o nas. Pewien oficer pułku galicyjskiego, który w swej podkarpackiej ojczyźnie, jako syn leśniczego, zdobył dużo doświadczenia łowieckiego, przyrzekł wyzwolić nas od natrętnego napastnika, mówił jednak zupełnie otwarcie, że nie podjerzewa wilka o podobną bezczelność i przypuszcza, że był to zwykły burek chłopski. Mimo to rozpoczął przygotowanie do polowania. Usadowił się za grubym pniem drzewa, który krył gałęziami sosny i spokojnie palił papierosa. Myśmy zajęli pozycyę za palisadą. Pięć posterunków otrzymało rozkaz, by nie przestawały się porozumiewać sygnałami: „Stój! Kto tam? Patrol przechodzi! Psy zamknęliśmy". Nie upłynęło dziesięć minut, jak zobaczyliśmy, że porucznik rzucił palącego się papierosa; bezpośrednio potem usłyszeliśmy huk strzału. Rozległo się przeraźliwe skowyczenie z bólu, które trwało jednak nie dłużej nad sekundę, gdyż rozległy się raz, drugi i trzeci strzały i gwizdnięcie oficera. Podbiegliśmy co żywo. Koło miejsca uczty (porucznik ulokował się bowiem o jakie dwadzieścia kroków od kręgielni, gdzie wisiał pies), leżał drgający w konwulsyach przedśmiertnych wspaniały okaz wilka, którego dobito kilku uderzeniami w łeb

Farby niemieckie dla Ameryki.

„Frankf. Ztg" donosi, iż rząd niemiecki oświadczył gotowość wysłania do Ameryki 15.000 ton materyałów farbiarskich, pod warunkiem, iż materyały te zużytkowane będą w Ameryce, a nie będą wysłane do Anglii. Wartość tej przesyłki wynosi 12 milionów dolarów.

Wawrzyny dla poległych bohaterów.

Zawiązał się w Wiedniu komitet pod nazwą: „Wawrzyny dla naszych bohaterów", który zajmuje się tworzeniem wieńców metalowych z liśćmi wawrzynowymi. Wieńce te mają na celu przekazanie potomności nazwisk żołnierzy, którzy polegli w bohaterskich walkach toczącej się obecnie wojny—i zachowanie ich we wdzięcznej pamięci dalszych pokoleń. Czysty zysk, jaki akcya ta niezawodnie przyniesie, przeznaczony jest na powiększenie funduszu dla wdów i sierót po poległych żołnierzach, oraz na inne cele humanitarne. Wieńce te funduje się w ten sposób, że za cenę 3 kor. każdy ofiarodawca może upamiętnić nazwisko drogiego mu poległego, które wyrytem będzie na jednym liściu wieńca. Fundusze zebrane składają się na ufundowanie kosztem 1,000 kor. wieńca, który wraz z innymi wieńcami, fundowanymi przez poszczególne kraje koronne, powiaty i miasta, pomieszczonym będzie w Wiedniu na zewnętrznej bramie zamku cesarskiego, jako miejscu, dostępnem dla każdego zwiedzającego.

Chcąc przyczynić się do powodzenia tej akcyi, prezydyum miasta Krakowa uchwaliło ufundować jeden wieniec kosztem 1,000 koron.

To i owo.

Nastrojowy cenzor francuski.

Jak szaleje cenzura francuska i jak obawia się wszystkiego, coby mogło w kraju wywołać zmęczenie wojną lub pokojowe dążności, najlepszym tego dowodem jeden z ostatnich numerów paryskiego dziennika „L'Oeuvre", który ogłasza tekst skonfiskowanego podpisu na ilustrowanej kartce pocztowej. Kartka przedstawia młodą kobietę, leżącą w niedbałej pozie na otomanie w zbytkownie urządzonym gabinecie, pod spodem zaś następującej treści podpis:

„Myślę o Tobie..."

„Spać nie mogę..."

„Ustawicznie zdaje mi się, że słyszę Twoje kroki na schodach..."

„Kiedy nadejdzie dla nas dzień szczęścia?"

Zbyt przewidujący cenzor skreślił ten podpis, jako nielojalny i mogący wywołać osłabienie zapału wojennego we Francyi, w miejsce zaś jego zezwolił na umieszczenie następującego, przez siebie odpowiednio ułożonego:

„Myślę o Tobie..."

„O Twej odwadze i dzielności..."

„Czuję w duszy nieopanowany zapał wojenny..."

„Z duszy i serca pragnę wstąpić do służby sanitarnej..."

Dział ekonomiczny.

Rynek bawełniany.

Z Bremy donoszą: W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym rynek bawełniany miał przebieg bardzo spokojny przy spadających cenach, pod koniec jednak tendencya polepszyła się.

Sprawozdanie miesięczne amerykańskiego urzędu statystycznego, które pojawiło się w połowie maja r. b., szacuje spotrzebowanie bawełny amerykańskiej w Ameryce w kwietniu 1916 r. na 603,000 bel, wobec 695,000 bel w marcu 1916 r. i 550,000 bel w kwietniu 1915 r. Zapasy bawełny, znajdujące się w posiadaniu przędzalni oszacowano na ultimo kwietnia 1916 roku na 2,007,000 bel, wobec 1,981,000 bel na ultimo marca 1916 roku i 2,002,000 bel na ultimo kwietnia 1916 r.

Ponieważ w początkach ubiegłego tygodnia sprawozdawczego otrzymano zachęcające doniesienia z Europy, a prócz tego z południa donoszono o złym stanie plantacyj, szczególnie w dzielnicach wschodnich, jak również o szkodach, wyrządzonych przez burze i gwałtowne opady, przeto rynki bawełniane otwarto przy tendencyi silnej. Nie utrzymała się ona jednak, gdyż urzędowy biuletyn meteorologiczny przewidywał deszcze również w okręgach wschodnich. Pomimo to obawy, iż korzyści, osiągnięte przez deszcze, mogą wyrównać pod wpływem nizkiej temperatury, nie potwierdziły się, z drugiej zaś strony ze źródeł prywatnych doniesiono o powiększeniu obszarów uprawnych na południowym zachodzie. Później zaś niepomyślne doniesienia o przewidywaniach politycznych, spadek popytu na towar będący w posiadaniu, oraz wzrastająca dążność do zabezpieczenia osiągniętych zysków znowu osłabiły nastrój, i ceny zaczęły spadać powolnie, lecz stale. W dalszym przebiegu wiadomości o nader pożądanych deszczach na plantacyach wschodnich skłoniły handlarzy do liczniejszych zaofiarowań posiadanej przez wielu bawełny, do czego przyczyniły się jeszcze w tym samym kierunku doniesienia o zastoju zagranicą. W połowie tygodnia ujawniła się jednak tendencya nieco mocniejsza. Niepomyślne doniesienia kablowe i zakupy na rachunek zagranicy spowodowały wielkie zakupy w celach spekulacyjnych. Spekulanci prywatni poczęli znowu bardziej interesować się rynkiem, a zwyżkowcy również poczynili znaczne zakupy, wobec czego ceny podniosły się nieco. Pod wpływem doniesień prywatnych o dobrym stanie plantacyj na południu, zapowiedzi pomyślnej pogody, oraz stagnacyi za granicą, tendencya znowu osłabła i ceny pod sam koniec tygodnia zaledwie zdołały się utrzymać.

W Liverpoolu w dniu 25 maja ceny spadły o 13 — 24 punktów w porównaniu z 18 b. m. „Middling" będący w posiadaniu notowano 8.53 (8.66), na lipiec i sierpień 8.09 (8.33). Cena bawełny egipskiej na lipiec podniosła się w Liverpoolu w tym samym czasie o jeden punkt, osiągnąwszy 11.27 (11.26).

W Nowym Yorku w dniu 25 maja ceny były o 45 — 47 punktów niższe, niż w dn. 18 b. m.: „midding" będący w posiadaniu spadł na 12.90 (13.35) centa, a z dostawą na lipiec na 12.76 (13.23) centa. W nowym Orleanie ceny spadły równocześnie o 19 — 46 punktów: „middling" będący w posiadaniu notowano 12.69 (12.88) centa, zaś na lipiec 12.68 (13.14) centa.

Zbadane i uzupełnione cyfry, odnoszące się do tygodnia sprawozdawczego, którego koniec przypada na 19 maja 1916 r., są następujące: Dowóz do portów amerykańskich 123,000 bel (wobec 102,000 bel w tygodniu poprzednim i 97,000 bel w odpowiednim tygodniu roku ubiegłego), zaś od 1 sierpnia 1915 r. 6,854,000 (6,731,000, wzgl. 10,295,000 bel), do 28 punktów krajowych Ameryki 82,000 (74,000, wzgl. 54,000) bel. Wywieziono jednocześnie do Wielkiej Brytanii 37,000 (37,000, wzgl. 59,000) bel, zaś od 1 sierpnia 1915 r. 2,236,000 (2,199,000, wzgl. 3,495,000) bel, na kontynent europejski 28,000 (56,000, wzgl. 41,000) bel, zaś od 1 sierpnia 1915 r. 2,103,000 (2,074,000, wzgl. 3,683,000) bel, do Japonii i t. p. 15,000 (11,000, wzgl. 17,000) bel, zaś od 1 sierpnia 1915 r. 396,000 (381,000, wzgl. 440,000) bel. Zapasy w d. 19 maja we wszystkich portach amerykańskich wynosiły 1,163,000 (1,165,000, wzgl. 1,200,000) bel, w 28 punktach krajowych Ameryki 704,000 (750,000, wzgl. 619,000) bel.

W czasie od 20 do 25 maja dowóz do portów amerykańskich wyniósł 82,000 bel, zaś od 1 sierpnia 1915 r. 6,919,000 bel; do Wielkiej Brytanii wywieziono 44,000 bel, zaś od 1 sierpnia 1915 r. 2,280,000 bel, na kontynent europejski — 55,000 bel, zaś od 1 sierpnia 1915 r. — 2,157,000 bel.

Produkcya ryb w wojennym czasie.

„Tyg. rolniczy", jakoteż „Oesterreich. Agrarzeitung" pomieściły niedawno treść memoryału dra H. Wielowieyskiego, popartego przez Tow. techn. krak., Tow. roln. krak. oraz kraj. Tow. rybackie, w którym autor, udowodniwszy konieczność wstrzymania dalszego tępienia bydła, sformułował szczegółowiej projekt energicznej akcyi na polu produkcyi masowej ryb karpiowatych na terenach Galicyi wschodniej, a także zajętych terytoryów Królestwa Polskiego i Wołynia. Projekt poruszony jeszcze w r. z., rozbił się o bierność, ministra rolnictwa, który odmówił autorowi wszelkiego poparcia, tłumacząc się zarówno nieznajomością odnośnych warunków hydrobiologicznych, jak brakiem zarybku, a także niewykonalnością tak wielkich robót ziemnych i t. p. Że stąd wynikła ogromna drożyzna także i rybiego mięsa, a specyalnie zarybku do wiosennych obsad 1916 — o tem powszechnie wiadomo.

Dlatego położył obecnie wnioskodawca nacisk na mniej znaną właściwość ryb karpiowatych, która—właśnie w wojennym czasie—powinna zostać wyzyskaną. Oto, ponieważ przyrost tych ryb jest w pierwszym roku po wylęgnięciu najsilniejszym, proponuje zakładanie na większą skalę przedewszystkiem t. zw. tarlisk, t. j. małych stawków, gdzie ryby odbywając akt rozpłodowy, wytworzą olbrzymie ilości narybku, który, odpowiednio pielęgnowany, chroniony i żywiony—dorość może już w pierwszej jesieni 200 — 300 gramów na sztukę, t. j. dać od razu produkcyę, zdatną do wyżywienia ludności i armii w zastępstwie mięsa bydlęcego, oraz znacznie mniejszych rybek konsumowanych w konserwach, dziś także coraz rzadszych i droższych. W tym celu należy: 1) założyć znaczną ilość tych stawków o rozmiarach conajwyżej 0,1 ha na różnych łąkach podmokłych, rudkach i zbrudach, 2) wpuścić do nich po parze płciowo dojrzałych okazów, które, po dokonanem tarciu (widocznem z gwałtownych ruchów i pluskań), należy wyłowić jako niebezpieczne dla własnego swego potomstwa i przenieść do innych stawków, gdzie mogą jeszcze raz odbyć ten proceder, 3) przenosić następnie szybko rosnący narybek systemem rodaka naszego, Dubisza, do coraz większych sukcesywnie zakładanych stawów, gdzie skorzysta z tymczasem rozmnożonych t. zw. „plankt onowych" drobnoustrojów, 4) po ewentualnem dokarmieniu łubinem i t. p. wyłowić w celu konsumcyi większe, dla zachowania mniejszych egzemplarzy na rok przyszły i t. p.

Źródło drożyzny mięsa w Austryi.

W sprawie drożyzny mięsa pomieszcza wiedeńska „Die Zeit", z dnia 18 b. m., obszerny wywód cyfrowy p. t. „Zyskowny przemysł rzeźniczy". Okazuje się, że powszechne autryackie towarzystwo dla przemysłu rzeźniczego (Allgemeine oesterr. Viehverwertungsgesellschaft), rozporządzające kapitałem zakładowym 1.5 miliona koron, wykazało za rok 1915, t. j. drugi rok swego istnienia czysty zysk w kwocie 5.365.233 koron. Znaczy to, że po potrąceniu wszystkich kosztów, jak pensye urzędników, podatki, odpisy strat, zysk tego towarzystwa w jednym roku był trzy razy i pół wyższy od całego jego kapitału. Za rok 1914 miało to samo towarzystwo natomiast tylko 159.000 koron zysku — co jednak w każdym razie było całkiem przyzwoitym dochodem w stosunku 10% do włożonego kapitału.

Ta niesłychanie wysoka kwota czystego zysku w towarzystwie dla przemysłu rzeźniczego wykazuje całkiem jasno, jak zyskownym jest handel bydłem i wyświetla zarazem, gdzie leży źródło drożyzny mięsa.

Sprawozdanie Kasy Oszczędności m. Tarnowa.

Ukazało się w druku sprawozdanie Kasy Oszczędności m. Tarnowa za rok 1915, zamykające 55 rok istnienia instytucyi. Sprawozdanie dowodzące żywotności instytucyi pomimo czasów anormalnych przedstawia się w cyfrach jak następuje: Obrót kasowy gotówki w funduszu obrotowym Kasy wynosił 16,896.710 K 76 h, w funduszu obrotowym Zakładu zastawniczego 464.489 K. 80 h, w rezerwach 215,821 K 08 h — razem 17,577.021 K 64 h, t. j. mniej o 9,547.767 K 82 h niż w roku 1914, a o 34,018.194 K 98 h mniej, aniżeli w r. 1913. Zapas walorów wynikły z obrotu r. 1915 wynosił łącznie 6,413.569 K, t. j. więcej o 2,219.343 K niż w r. 1914. Wkładki wynosiły 3,056.182 K 56 h, zwroty wkładek 1,537.234 K 69 h, wypłacone procenta 6730 K 61 h, skapitalizowane odsetki 721.631 K 82 h. W porównaniu do r. 1914 było wkładek mniej o 335.124 K 82 h, a zwrotów mniej o 2,171.177 K 94 h. Stan wkładek przy końcu 1915 r. wynosił 16,358.919 K 08 h, czyli stan wkładek w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł o sumę 2,240.579 K 69 h. Dług z reeskontu weksli portfelowych przejęty z r. 1914 został w r. 1915 zupełnie wyrównany. Bierny zastaw walorów wynosił w kapitale 1,182,500 K.

Zmiany w aktywach szczegółowych w porównaniu z r. 1914 były następujące: Przyrost stanu: gotówka o 48.826 K 70 h, papiery wartościowe o 2,123.402 K 50 h, lokacye w bankach na rachunkach bieżących o 195.269 K 08 h, na rachunku żyro i czek o 47.218 K 97 h, rachunek tymczasowy o 33.683 K 80 h, procenta zaległe i bieżące we wszystkich kredytach o 441.160 K 41 h. i weksle portfelowe o 80.499 K. Rezerwy wynoszą 1,265.971 K 38 h. Czysty zysk wynosi w funduszu obrotowym Zakładu zastawniczego 5060 K 80 h, w rezerwach razem wziętych 29.027 K 68 h, razem 67.109 K 44 h.

Bilans Kasy Oszczędności na rok 1915 wzięty jak całość, wykazuje pocieszający objaw wracania do względnej normy. Wkładki wzrosły, tak, że przyrost w porównaniu z rokiem poprzednim wynosi 15.87 procent. Przyrost kapitałowy wkładek, wynoszący 1,518.947 K 87 h, jest objawem pomyślnym, lecz nie należy go przeceniać, gdyż są to kapitały wycofane z interesów, różne zwroty rządowe, które kiedyś muszą do tych interesów powrócić.

Zwiększenie waluty żelaznej.

Na mocy rozporządzenia Rady związkowej wybitych zostanie jeszcze po 5 milionów 10 i 5-fenigówek żelaznych.

Operacye walutowe francusko-japońskie.

Dom bankowy Rothschilda wraz z innemi instytucyami finansowemi odprzedał Japonii 5% 10-letnie bony skarbu japońskiego z roku 1913 po kursie 530 franków, t. j. za 106% z bonifikacyą 3,10 fr. za ubiegłe kupony.

Giełda berlińska.

Berlin, 29 maja. Tendencya dzisiejszych obrotów prywatnych była mocna, choć same nie wykazywały znaczniejszego ożywienia. Pożyczki niemieckie bez obrotów. Tak samo renty zagraniczne. Pieniądz na ultimo i dalej około 5%. Dyskonto prywatne $4\frac{5}{8}$%.

Berlin, 29 Maja. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	29/V	płac.		żąd.
Nowy-Jork	dolar.	5.175	—	5.195
Holandya	gulden.	223.½	—	224.—
Dania	koron	161.¼	—	161.¾
Szwecya	koron	161.¼	—	161.¾
Norwegia	koron	161 ½	—	162.—
Szwajcarya	frank	103.⅜	—	104.⅝
Austro-Węgry	koron	69.86	—	69.90
Rumunia	lei	86.¼	—	86.¾
Bułgarya	lew	78,½	—	79.½

Kurs rubla.

Berlin, 29 Maja. Giełda notowała dzisiaj następujący kurs rubla:

100 rb.—183.50 Mk. (co odpowiada rubli 54.50 za 100 Mk.).

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 29 Maja.

Papiery wartościowe:	Żądano	Ofiarowano	Załatwiano
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1905 . .	101,50	100,50	—.—
4½ % pożyczka m. Warszawy	—	—	—,—
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz. .	91,20	90,20	90,80 75 70
4½ % „ „	—,—	—,—	—,—
4½ % listy zast. Tow. Kred. ziemskiego .	94.70	93,70	94,20
5 % „ „	—	—	—,—
5% m. Łodzi . . .	—	—	—.—

Naczelny Redaktor: **Cezar Zawiłowski.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

Wezwanie do wpłacenia podatku od kapitału.

Instytucye Kredytowe, Banki akcyjne i prywatne, Towarzystwa wzajemnego Kredytu, Kasy pożyczkowe przemysłowców, jakoteż Przemysłowo-handlowe przedsiębiorstwa akcyjne obowiązane do publicznego składania rachunków — wzywa się niniejszem do dnia 1 czerwca 1916 r., o ile tego dotychczas nie uczynili, do uiszczenia

1. podatku w wysokości 0,216% od specyalnych rachunków bieżących za drugie półroczne 1914,

2. podatku w wysokości 0,396% od specyalnych rachunków bieżących za cały rok 1915,

3. podatku w wysokości 5% od dochodów z kapitałów pieniężnych i z papierów publicznych za drugie półrocze 1914 roku i za cały rok 1915.

W tymże terminie wymienione Instytucye i Przedsiębiorstwa obowiązane są do złożenia:

1. kwitów stwierdzających uiszczenie podatku za 1 połowę 1914 r., oraz

2. ryczałtowych zestawień rachunkowych usprawiedliwiających obliczenie podatku, za II półrocze 1914 r. i za rok 1915 w pozycyach odrębnych,

a) od dochodów z papierów publicznych z wyszczególnieniem nazwy papierów, oraz terminu płatności kuponów,
b) od dochodów z kapitałów pieniężnych (wkłady i pożyczki),
c) od dochodów z kapitałów hipotecznych i
d) podatku 0,216 względnie 0,396%.

Powyższe zestawienia rachunkowe winny być podpisane przez dwóch członków zarządu, ewentualnie przez dyrektora zarządzającego, oraz przez buchaltera przedsiębiorstwa.

Wpłacone kwoty podatku mają być potrącone z wypłat przypadających klijentom, ewent. mają być zapisane na ciężar klijentów, z wyjątkiem 5% podatku od dochodu z kapitałów hipotecznych będących własnością wpłacających podatek przedsiębiorstw sprawozdawczych.

Wszelkie zatajenie sum, podlegających opodatkowaniu, będzie karanem.

Łódź, dnia 20 maja 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
v. Oppen.

OBWIESZCZENIE.

Prawomocnym wyrokiem Cesarsko-Niemieckiego sądu okręgowego w Łodzi z dnia 26 kwietnia 1916 r., skazano na śmierć rosyjskiego poddanego siodlarza

Jana Kiełkiewicza z Łodzi,

za rabunek z usiłowaniem dokonania mordu, za ustawiczne kradzieże z włamywaniem i kradzież nocną.

Wyrok spełniono dziś rano o godz. 6 przez rozstrzelanie.

Łódź, dnia 27 maja 1916 r.

Gubernator wojenny:
Barth,
generał-porucznik.

OGŁOSZENIE.

Dla urzędników niemieckich poszukiwane są dobrze umeblowane 2-pokojowe mieszkania za zapłatą. Uwzględnione będą tylko mieszkania lepsze z oświetleniem gazowem, lub elektrycznem.

Zgłoszenia przymuje Magistrat, Wydział Kwaterunkowy.

Magistrat
Wydział Kwaterunkowy.

OBWIESZCZENIE

W dniu 15 b. m. z zamkniętego mieszkania przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 8, skradziono złoty zegarek męski z łańcuszkiem, złoty zegarek damski z łańcuszkiem, parę kolczyków z brylantami, zegarek srebrny i parę jasnych bucików damskich

Ostrzega się przed kupnem.

Dane, które mogłyby dopomódz do schwytania złoczyńców lub do odzyskania skradzionych przedmiotów, należy składać w Wydziale kryminalnym, ul. Oligińska nr. 5, komisaryat VI do aktów I. Nr 3457/16 C.

Wydział kryminalny.

Nadesłane.

Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia od ognia

„Snop"

rozszerzając działalność swoją na ubezpieczenie budynków oraz wszelkiego rodzaju ruchomości miejskich i przemysłowych, zawiadamia, że Reprezentacyę Towarzystwa na Łódź i Okrąg powierzyło W. Panu **Antoniemu Heppenowi.**

Biuro Reprezentacyi: ulica **Mikołajewska № 31.**

527-1-1

Zarząd Tow. Wzajemn. Ubezp. od
ognia „SNOP"
St. Dzierzbicki, Al. Karszo-Siedlewski, K. Strzeszewski, Stefan Higersberger, Zygm. Choromański.

NB. Żołnierzom zakład ten wolno odwiedzać.

W niedzielę, **28** maja r. b. **Otwarcie „Luna"-Parku** **Mikołajewska Nr. 40.**

Codziennie koncert bezpłatny

oraz **śpiewy i numery humorystyczne**

pod kierunkiem muzycznym I. Lewaka.— W razie niepogody koncerty odbywają się w świeżo odrestaurowanej sali.— Bufet zaopatrzony jest w doskonałe piwo i inne napoje. Kuchnia wyborowa (szczególnie obiady).

558—3-1 o łaskawe odwiedzanie ogrodu uprasza **Albert Böhme.**

Cesarsko-Niemieckie Prezydyum Policyi udzieliło pozwolenia na sprzedaż

cukru neutralnego

w niżej podanych, specyalnie urządzonych miejscach sprzedaży,

bez kart cukrowych,

a mianowicie: cukier w kostkach 1 m. = 57 kop. za funt polski, farynę 90 fen.=52 kop. za funt pols.

Bornstein, Stary Rynek 10
Borochowicz, Mikołajewska 50
Cohn, Długa 93
Einhorn, Benedykta 30
Galster, Piotrkowska 290
Horowicz, Srednia 8
" Konstantynowska 46
Hirschberg i Pinkuszewicz, Zielona 19
" " Południowa 3
Jaworski, Piotrkowska 54
Kaczmarkiewicz i Richter, Piotrkowska 13
" " Mikołajewska 34
Kalecki, Widzewska 91
Kreniecer, Widzewska 111
Kozak, Piotrkowska 76
Kligsberg, Zawadzka 22
Lehman, Promenada 30
Reichmann, Północna 17
Selmanowicz, Piotrkowska 150
Stellzig, Wólczańska 139
Schultze, Mikołajewska 76
Tarkowski, Rzgowska 51 561—3-3
Ulinower, Główna 9
Jda Wünsch, Główna 21
B. Weiss, Stary Rynek 10
Weber, Zgierska 41
Stowarzysz. Pracown. Handl., Promenada 21
Stow. Spożywcze „Siła", Dzielna 46.

Oprócz tego otrzymały pozwolenie na sprzedaż **cukru neutralnego bez kart cukrowych** następujące sklepy kolonialne:

A. M. Rottenberg, Aleksandrowska 97
K. Wolski, Konstantynowska 8
A. Trautwein, Piotrkowska 73
Bracia Ignatowicz, Piotrkowska 98
Emil Trautwein, Piotrkowska 101
Jan Styczyński, Piotrkowska 131
Teodor Wagner, Piotrkowska 213
Wilhelm Schöppe, Nowo-Zawadzka 1
G. Weyland, Targowa 61.

Cesarsko-Niemieckie Prezydyum Policyi zezwala następnie na sprzedaż cukru neutralnego bez kart cukrowech w specyalnych sklepach w obrębie powiatu łódzkiego. W każdym wypadku interesanci winni wystarać się o pozwolenie na sprzedaż, udzielane przez Ces.-Niemieckie Prezydyum Policyi.

Prywatne GIMNAZYUM Żeńskie
Eug. Jaszuńskiej-Zeligman,
obecnie **CEGIELNIANA 47.**

Egzaminy dla nowowstępujących uczenic do wszystkich klas już rozpoczęte. —

Zapisy przyjmuje codziennie kancelarya od 3—6.

Przy dostatecznej ilości kandydatek, otwarta będzie we Wrześniu **klasa ósma.** 570—2-1

NOWOOTWORZONY 337—2-2
Magazyn ubiorów męskich
gotowych i na zamówienia
A. Chodowiec i S-ka
Warszawa, S-to Krzyska 14, róg Włodzimierskiej.

7-kl. Szkoła Handlowa Żeńska
C. Waszczyńskiej
Łódź, ulica Zielona Nr. 15.

Egzaminy wstępne dla nowych kandydatek odbędą się 13, 14 i 15 czerwca. 536—3-1

---

2 Polskie 8-kl. GIMNAZYUM FILOLOGICZNE
w Łodzi, ul. PLACOWA 13.

Egzamina wstępne przedwakacyjne rozpoczynają się 13 czerwca. Liczba miejsc w klasach niższych ograniczona.

Przewidywane jest otwarcie przy gimnazyum oddziału realnego. 564—6-1

Nowo-Otworzona
Żyd. Sala Obiadowa dla Inteligencyi.
w Sali „HARMONIA", Cegielniana 63.

Obiady za biletami o dzień przedtem nabytymi **42 k.** Bez napiwków. Dostawa do domu 45 kop. 548—8-1

Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie
ODDZIAŁ w ŁODZI, **Spacerowa 29.**
Ceny bieżące, obowiązujące od dn. 29 Maja 1916 r.

Masło Wyborowe	za 1 funt	kop.	1.56
" Deserowe-osełkowe	" " "	"	1.48
" Stołowe-osełkowe	" " "	"	1.40
" Solone-deserowe	" " "	"	1.48
" Solone I	" " "	"	1.40
" " II	" " "	"	1.30
" " III (kuchenne)	" " "	"	1.20

Ważne dla gospodyń, kooperatyw, pralń chemicz. apretur!

519—8-1

Mydło od 50 kop. funt

Hurtem taniej, tylko u
SZMALEWICZA, Łódź, Południowa 8.

WAŻNE DLA GOSPODARSTW!

Największa oszczędność na **Mydle i Sodzie** otrzymuje się przez użycie płynu

„LAVATIN"

Lavatin jest nieszkodliwym, najskuteczniejszym i najtańszym środkiem do prania, który wynaleziony i wypróbowany został podczas wojny, by zmniejszyć niedostatek mydła i sody. Zaoszczędza mydła 50%. Soda zbyteczna. Dlatego też **Lavatin** zajął placówkę nietylko aktualną, lecz i na po wojnie Bielizna staje się śnieżno-białą, pod żadnym pozorem nie jest jednak uszkodzoną. Nie można **Lavatin'u** porównywać z innymi, ostatnio często się ukazującymi wynalazkami, które szybko znikały z rynku, w czem przekonać powinna próba w wystarczającej ilości, którą na każde żądanie otrzymać można gratis. Sposób użycia jest dołączony do każdej butelki.

Zaznaczyć należy, iż ostry zapach **„Lavatin'u"** nie powinien wzbudzać żadnych podejrzeń. „Lavatin" jest nadzwyczaj prosty w użyciu. Do wiadra wody zimnej lub ciepłej należy dodać ½ funta **„Lavatin'u"**.

Soda zupełnie zbyteczna! Mydła 50%!

Wyłączna sprzedaż: Skład przetworów chemicznych
B. MYŚLIBÓRSKI, Łódź, Widzewska 78.

Otrzymać można we wszystkich składach aptecznych i kolonialnych. 518—1-1

Akuszerka
R. Pipikowa,
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12—5.
Andrzeja 39 m. 10. 481—10-1

Lekarz-Dentysta
S. GORDIN,
Konstantynowska 18.
Przyjmuje od 10—1 i od 3—8.

PENSYONAT
przy drugim przystanku KAŁY Aleksandrowskiej elektr. kolei podjazdowej w willi Gotfryda Maisnera. Szczegóły tamże lub też w szkole Isaaka Goldberga, Łódź, Cegielniana 59 do 2 i pół. 511—5-1

Źródło wzbogacenia się.
Każdy może fabrykować u siebie w domu bez spec. urządzenia i nakładu. Recepty i sposoby fabrykacyi surogatów:

Pasta do obuwia (bez terp.)	mk.	10.—
Oliwy do sałaty i skóry	"	10.—
Mydło w proszku	"	6.—
Pasta do podłóg	"	12.50
Soda (Bielek-Soda) i Gliceryna	"	6.—
Żółtko w proszku	"	8.—
Miód (w płynie i w kawał.)	"	7.50
Masło do smażenia	"	10.—
Marmolada w proszku	"	5.—

Laborator. techn.-chem. „UNION"
Warszawa, Elektoralna 18.
537—3-1

Mydło
60 kop. funt, hurtem taniej u **Borzykowskiego,**
Łódź, Konstantynowska Nr. 20. 549—3-1

Kowala-mechanika
(z pomocnikiem),
obznajmionego z parową młocarnią i maszynami rolniczemi, posiadającego własną tokarnię i inne narzędzia kowalskie, poszukuje od 1 lipca na ordynaryę zarząd dóbr Dłutów, poczta Pabianice. 542-3-1

ORYGINALNE
LIKIERY
KONIAKI
PONCZE
B. KASPROWICZ
GNIEZNO.

Woda EMSKA
przeciwko **zaziębieniu, kaszlowi, chrypce,** zaflegmieniu, cierpieniem żołądka, kiszek i pęcherza, influenzie i artrotyzmowi.

508—6-1

Etamina biała
detalicznie od Rb. **1.15** łokieć
Łódź, Mikołajewska Nr. 3/5
w podwórzu na prawo, budynek fabryczny. 562—3-1

Antoni Czarnomski,
lat 76, zamieszkały w Mławie, poszukiwany jest przez syna. Wiadomości uprasza się nadsyłać: Łódź, ul. Pańska 46, Czarnomski. 544—3-1

„Glasbatist"
po 75 kop. arszyn
Piotrkowska 103,
prawa oficyna, II wejście, parter. 567—3-1

Lód sztuczny
w większej ilości przez sezon letni jest do oddania. Zgłosić się ul. Widzewska № 121 m. 8, od 2-ej do 4-ej pp. 559—3-1

Detaliczna sprzedaż
MYDŁA
po hurtowych cenach od **50** kop. za funt trwać będzie do 15 czerwca w hurt. składzie mydła Piotrkowska 25 w podw. na lewo. 555—2-1

Wieloletni samodzielny buchalter pierwszorzędnej instytucyi bankowej i nauczyciel buchalteryi w progimnazyum męskiem zorganizował

tanie wykłady buchalteryi

Początek dla następnej grupy w tych dniach. Cena za kurs **Rb. 10.—**

Zapisy codziennie: **ul. Mikołajewska Nr. 29, m. 11.** 500—3-1

Ogłoszenia drobne:

A! A! A! A! A! **Meble** nowe i używane, najtaniej w dużym wyborze, oraz łóżka metalowe, wózki i welocypedy dziecięce, wanny, krzesła wiedeńskie. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego. Łódź, Piotrkowska 116, I p., front. 493—10-1

Kupię 4 lub 5 stolików marmurowych. Oferty w administracyi „Godziny Polski", Łódź, Piotrk. 86, pod „Stoliki". 563—3-1

Rowery męskie i damskie, do sprzedania ul. Rzgowska 20, front. 554—3-1

Sprzedaż lodu sztucznego na miejscu i do domów miesięcznie. Łódź, Pańska **103,** Oliwa. 475—3-1

Nawozy mineralne dla zwilżania drzew, warzyw i kwiatów. **Narzędzia** i przyrządy niezbędne przy uprawie roślin. **Środki** przeciw owadom i grzybkom na drzewach, krzewach i in. roślinach. **Nasiona:** bobów, brukwi, buraków, cykoryi, endywii, fasoli, grochów, jarmużów, kalafiorów, kalarepy, kapusty, kukurydzy, roszpunki, rzepy, rzeżuchy, rzodkwi, rzodkiewki, sałaty, szczawiu, szpinaków i w. in., a nadto kwiatów. Polecają składy L. Jasińskiego w Łęczycy i w Łodzi, Andrzeja 10. 561—6-1

Krawcowa biedna, z pięciorgiem dzieci, bez środków do życia, prosi o pracę; robię tanio i sumiennie. Warszawa, ul. Wspólna 69, m. 3, Kalinowska. 536—5-1

Letnie mieszkanie w parku Łaskim. Wiadomość u gospodarza w hotelu Victorya na miejscu. 358—3-1

Lokal z 14 pokoi, odpowiedni na szkoły albo dla Stowarzyszenia przy Mikołajewskiej 83, róg Ewangelickiej, od 1 lipca do wynajęcia. Dowiedzieć się u rządcego. mieszk. 12. 513—3-1

Zakład fotograficzny starej firmy za bezcen do sprzedania. Wiadomość w administracyi dzien. „Godzina Polski", Łódź, Piotrkowska 86.— 541—3-1

Rodzina francuska przyjmuje uczni na stancyę. Bliższa wiadomość u W-go Józefa Schiera, Łódź, Piotrkowska 130. 502—3-1

Pfaffa maszyny do szycia, i haftu; ma[illegible] do dziergania, do ażurków i [illegible] leca: Samson Perła. [illegible] kowska 164. I-sze [illegible]

Nauczyciele przyrody, matematyki, polskiego, z uniwersyteckiem wykształceniem, poszukiwani. Oferty w Administracyi dzien. „Godzina Polski", Łódź, Piotrkowska № 86, dla „Cz. B". 551—2-1

Łóżka żelazne materace własnego wyrobu dla szpitali, ochronek najtaniej. Mikołajewska 25. 553—3-1

Uczeń z klasy V udzieli na czas wakacyi pomocy w przygotowaniu do niższych klas za skromnem wynagrodzeniem na wsi. Oferty w administracyi „Godziny Polski" Łódź, Piotrkowska 86 dla „Ucznia".

[illegible] lub nakładaczka z dobrą [illegible] przyzwoitą [illegible] Cegielniana 55. 550—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Nussyna Dawida Plat. 494—3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Hawy Bryl. 484—3-1

Zaginął paszport rosyjski wydany w Wiskitnie na imię rezerwisty Andrzeja Gabrysiaka. 471—3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Nowem Rokiciu pod Łodzią, Katarzyny Topolskiej. 501—1-1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Katarzyny Polakowej.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Eugenii Büchler.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gminie Kaźmierz, pow. łódzkiego na imię Juljanny Janczak. 520—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Berthy Lotenberg. 532—1-1

Zaginął paszport rosyjski na nazwisko Andrzeja Niemas, wydany przez naczelnika powiatu Ostrowskiego, gub. Łomżyńskiej. 565—2-1

Zaginęły 2 paszporty niemieckie wydane w Łodzi na imię Józefa Jabłkowskiego i Katarzyny Jabłkowskiej. 540—1-1

Skradziono paszport niemiecki, wydany w gminie Będków, na imię Andrzja Bartosza. 567—3-1